NR. 230 (4160). Warszawa, SOBOTA 9 Sierpnia 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70,
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

NIEISTNIEJĄCE RÓŻNICE

Stołeczny organ Narodowej Demokracji twierdzi, że od samego początku odzyskania niepodległości endecja walczy o „kardynalną podstawę całej naszej polityki państwowej: o to, czy Polska ma być państwem narodowem, czy narodowościowem".

Endecja istotnie od wielu lat w ten sposób formułuje swój przedmiot walki, ale wyrażenie „Polska ma być państwem narodowem, a nie narodowościowem" — nie ma żadnego sensu. Mówi się: należę do narodu polskiego, albo: jestem narodowości polskiej. Nie można więc przeciwstawiać słów: naród i narodowość. Już bardziej zrozumiałe byłoby zdanie, że Polska ma być państwem jednego narodu, a nie wielu narodów. Ale to oznaczałoby, że endecy pragną poprostu wytępić wszystkie mniejszości niepolskie, do czego oni oczywiście nie chcą się przyznać. Dla użytku wewnętrznego mają też formułę: Polacy winni być gospodarzami we własnym kraju, co oznacza, że mniejszości narodowe nie mają być równouprawnione z Polakami. Ponieważ żądanie to sprzeciwia się Konstytucji polskiej, a ponadto — co ważniejsza — nie da się pogodzić z traktatem mniejszościowym obowiązującym Polskę i zapewniającym mniejszościom ochronę Ligi Narodów, przeto endecy na użytek zewnętrzny wymyślili owo zdanie, że Polska ma być państwem narodowem a nie narodowościowem: rzecz niezrozumiałą można w razie potrzeby tłómaczyć jak się chce i wykręcać się w różny sposób.

Ale niedorzeczność formuły endeckiej ma jeszcze inne źródło. Endecy nie mają w sprawie mniejszości narodowych żadnego **pozytywnego** programu. Cały ich program streszcza się w haśle: **obrona polskości.** Wpaja się w opinję, że w Polsce niepodległej Polacy muszą się bronić jak za czasów niewoli, że w kraju własnym zewsząd czyhają na Polaków wrogowie. A z drugiej strony pycha nacjonalistyczna każe endekom gardzić mniejszościami, którym się nawet odmawia (z wyjątkiem Niemców i Żydów) charakteru odrębnych narodów. Nie są jakoby narodami, a mimo to mają być niebezpieczni dla Polski i jej „stanu posiadania".

Ten wyłącznie negatywny, jątrzący, bojowy stosunek do mniejszości narodowych musi mieć swoje hasło o wybitnie nacjonalistycznem brzmieniu, ale „zamazanej" treści, przesłaniającej jej pustkę.

Endecja nie ma też racji, przeciwstawiając swój „program narodowy" programowi sanacji. Federacyjne marzenia należą do bezpowrotnie minionej przeszłości i poszły do lamusa, gdzie spoczywa również demokratyzm dzisiejszych władców Polski. 4-letnia praktyka rządów sanacyjnych wykazała, że w stosunku do mniejszości sanacja nie zdobyła się na żadną samodzielną myśl, na żaden śmiały odruch. Kroczy ona naogół po drodze, wytkniętej przez endecję i — z wyjątkiem może Żydów — ma przeciw sobie zwarty wrogi front mniejszości. Dowodem tego ostatnie wybory na Górnym Śląsku i na kresach wschodnich.

Sprawa mniejszości narodowych jest istotnie „kadynalną podstawą" naszej polityki państwowej i nikt faktu tego tak silnie i tak często nie podkreśla, jak Partja nasza. Ale sprawy tej nie rozwiąże się przez łamigłówki słowne, przez ucieczkę od niej, przez unikanie jakiegokolwiek rozwiązania, jak to czynią endecja i sanacja.

J. M. B.

Przed wyborami w Niemczech

BLOK MIESZCZAŃSKI NIE DOSZEDŁ DO SKUTKU

Berlin, 8 sierpnia. (A. T. E. Podjęte przez prezesa niemieckiej partji ludowej d-ra Scholza rokowania celem utworzenia frontu wyborczego stronnictw mieszczańskich, tak ważnego w obecnej sytuacji politycznej, zakończyły się zupełnem niepowodzeniem.

Próby połączenia stronnictwa ludowego z nowopowstałem stronnictwem państwowości niemieckiej, do którego należą demokraci i zakon młodoniemiecki, zakończyły się bez rezultatu.

Podczas wczorajszych rokowań okazało się, że ludowcy wyobrażali sobie powstanie nowego stronnictwa jako jednostronne zaabsorbowanie wszystkich składowych grup, co między innemi miało wyrażać się także w zachowaniu nazwy stronnictwa ludowego dla połączonych partyj. Również rokowania d-ra Scholza z konserwatystami i Landvolkiem nie udały się. Koła demokratyczne stwierdzają, że stanowisko zajęte przez przewodniczącego stronnictwa ludowego świadczy, iż władze partyjne zwracają się na prawo i gotowi są oddać Niemcy na ofiarę eksperymentu hitlerowców.

W Afganistanie wrzenie

PUSTE KASY — NIEZADOWOLENIE WŚRÓD WOJSK

Londyn, (A. T. E.), 8 sierpnia. Z **Peshavaru** donoszą, iż sytuacja w Afganistanie jest bardzo krytyczna i w każdej chwili mogą zajść nieoczekiwane zamieszki polityczne.

Skarb afgański jest pusty i wojska nie otrzymują od dłuższego czasu żołdu, co wywołuje niezadowolenie wśród żołnierzy.

W plemionach afgańskich wzrastają nastroje wrogie przeciwko królowi z powodu reform społecznych, które wymagają inwestycyj pieniężnych. Pozatem w Afganistanie daje się odczuwać kryzys gospodarczy.

Zwolnienie aresztowanych Hindusów

Londyn, (A. T. E.), 8 sierpnia. Władze angielskie w **Madrasie** zwolniły wczoraj z więzienia 607 Hindusów aresztowanych i skazanych przez sądy za udział w akcji nieposłuszeństwa cywilnego. Aresztowani zostali zwolnieni pod warunkiem, że nie będą brać udziału w akcji politycznej. Liberalne zarządzenie Anglików pozostaje, jak twierdzą koła hinduskie, w związku z przepełnieniem więzień przez aresztowanych hinduskich nacjonalistów.

Powstanie Afrydów

Londyn, (A. T. E.) 8 sierpnia. 54 samoloty angielskie bombardowały wczoraj obozy szczepu Afrydów, które znajdują się o 30 klm. od Peshavaru na granicy Afganistanu. Władze angielskie w Indjach stwierdzają, iż powstanie Afrydów zostało sprowokowane przez podżegaczy, którzy zbuntowali przywódców plemienia Afrydów przeciwko władzom.

Peshawar, 8 sierpnia. (PAT.). W dolinie Bara drobny oddział powstańców szczepu Afrydów zetknął się z oddziałem wojska liczącym 1000 żołnierzy i został pobity. Przypuszczają, że akcja samolotów bombardujących napastników zniechęciła Afrydów do dalszych wystąpień.

Walka robotników francuskich

Paryż, 8 sierpnia. (ATE.). **Liczba strajkujących w przemyśle włókienniczym i metalowym w północnej Francji wynosi 135 tysięcy ludzi, a w tej liczbie 30 tysięcy robotników belgijskich, którzy udając się do pracy codziennie przechodzą granicę francusko-belgijską.**

W przemyśle metalurgicznym daje się odczuć lekkie odprężenie sytuacji strajkowej. Natomiast w przemyśle włókienniczym sytuacja jest w dalszym ciągu zaostrzona.

We Francji spadł śnieg

Paryż, (A. T. E.), 8 sierpnia. Ubiegłej nocy w mieście **Chalons sur Seine** i okolicy padał śnieg w ciągu kilku godzin. Śnieg pokrył ziemię dość grubą warstwą i stopniał dopiero po wschodzie słońca.

W Chinach

RZĄD NANKIŃSKI WYSŁAŁ 10 PUŁKÓW DO HANKOU

Londyn, 8 sierpnia. (ATE.). Rząd nankiński wysłał do Hankou, które jest zagrożone ofensywą czerwonej armji chińskiej, 10 pułków piechoty i zawiadomił konsulów, iż bronić będzie miasta do ostatka sił.

Koncesja angielska i francuska w Hankou zostały otoczone zasiekami z drutu kolczastego.

W mieście ogłoszono stan oblężenia. Jednocześnie rząd nankiński ogłosił, że blok północnych generałów, który prowadzi walkę z Nankinem, nawiązał kontakt z czerwoną armją chińską, celem wspólnej akcji przeciwko rządowi nankińskiemu.

Teror włościański w Sowietach

Ryga, 8 sierpnia. (ATE.). Opublikowano nowe wiadomości o terorze stosowanym przez włościan przeciwko komunistom.

W okręgu **Orenburskim** włościanie nie chcąc dopuścić do żniw przez kilka dni z rzędu ostrzeliwali pracujące w polu traktory komuny rolnej.

Kilku członków komuny oraz mechanik zostali zabici. Pod **Iszymskiem** w okręgu **Tomskim** włościanie podpalili zabudowania miejscowej komuny rolnej i zabili prezesa komuny **Dudarewa** oraz korespondenta prasy komunistycznej **Fedina.** We wsi **Zahalce** aresztowano kilku włościan, którzy podpalali domy miejscowych komunistów, urzędników miejscowej komuny rolnej.

W Indjach

Bombay, 8 sierpnia. (PAT.). Aresztowany w dniu wczorajszym przewodniczący kongresu Pandit Malaviya został dziś wypuszczony na wolność. W Surat 190 funkcjonarjuszy miejscowych, którzy na początku akcji biernego oporu zgłosili dymisję, obecnie dymisję swą wycofali.

Zamach bombowy

Lyon, 8 sierpnia. (PAT.). Na jednej z ulic miasta wybuchła bomba, niszcząc wystawę wielkiego magazynu ubrań. Prawdopodobnie zamach ten, jak i cały szereg poprzednich zamachów bombowych w Lyonie, dokonany został przez osobnika, umysłowo chorego.

Katastrofa lotnicza

Londyn, 8 sierpnia. (PAT.). W czasie manewrów w Brighton spadł samolot wojskowy w odległości 6 metrów od manewrującego oddziału wojska. Pilot poniósł śmierć.

PRZED 10 LATY

Z „ROBOTNIKA", DN. 9 SIERPNIA 1920 R.

KOMUNIKAT SZTABU.

„Oddziały jazdy nieprzyjacielskiej, posuwające się szeroką ławą wzdłuż granicy niemieckiej, zajęły Przasnysz, a mniejszemi podjazdami posuwają się pod Mławę i Ciechanów.

„Między Drohiczynem a Kodeniem nasze wojska pozostają w ciągłych walkach z nieprzyjacielem, który nie bacząc na duże straty, w dalszym ciągu tu napiera.

PROLETARJAT WARSZAWY ŚLUBUJE BRONIĆ STOLICY.

Ze sprawozdania z pierwszego wiecu, zwołanego przez Robotniczy Komitet Obrony Warszawy u wylotu mostu Poniatowskiego:

„Przewodnictwo objął tow. poseł Pużak i udzielił głosu wiceprezydentowi Rządu, tow. Daszyńskiemu, który przywitany został burzą oklasków.

„Tow. Daszyński w gorących słowach nawoływał do obrony Warszawy i Polski całej przed najazdem...

Rok temu P. P. S. pierwsza postawiła żądanie pokoju, kiedy wojska nasze stały w Mińsku i gotowi jesteśmy dziś zawrzeć pokój sprawiedliwy.

„Tow. Daszyński dodał kilka słów o tem, jak rozumie swoją rolę w Rządzie. Rząd obecny nie jest taki, jakiegośmy chcieli. Jeżeli, jako socjalista wstąpił do Rządu, to w tym celu, aby w tak poważnej chwili siła klasy robotniczej nie poszła na marne...

„Po tow. Daszyńskim wstąpił na mównicę tow. Limanowski. Kiedy ukazała się szlachetna postać wielkiego starca, zerwała się burza oklasków i entuzjastyczne okrzyki na Jego cześć. Tow. Limanowski, weteran 1861 i 1863 r. nawoływał do ofiarnej walki z najazdem moskiewskim, przekazanej tradycyjnie przez całe pokolenie powstańców i bojowców, do walki o wolność ojczyzny, wolność ludu i jego przyszłość.

POLICJA NA FRONT.

Z „Kroniki":

Wczoraj około godz. 6-ej wiecz. na placu Teatralnym zebrało się ok. 500 policjantów ze wszystkich komisarjatów, którzy udali się na front.

W RADOMIU

OBCYM WSTĘP WZBRONIONY!

Redakcji naszej odmówiono karty wstępu na zjazd legjonistów w Radomiu.

Zjazd tedy odbędzie się w obecności samych „swoich", w nastroju sielanki familijnej i wzajemnej adoracji.

Dobrze, że sanacyjni legjoniści wyodrębniają się od reszty społeczeństwa i uciekają od świata. Świadczy to, że się wstydzą nawet obcego spojrzenia. Społeczeństwo prędzej o nich zapomni i łatwiej przejdzie nad nimi do porządku.

LIST TOW. SENATORA LIMANOWSKIEGO

Nie mogąc z powodu ciężkiej choroby oddać hołdu na pogrzebie naszej kochanej i zasłużonej towarzyszce Cecylji Gumplowiczowej poczuwam się do obowiązku przesłać serdeczne i gorące słowa współczucia za pośrednictwem Redakcji „Robotnika" towarzyszowi Władysławowi po zgonie tej zasłużonej pracowniczki, której wielkiej dobroci i uczynności doznałem w czasie pobytu mego w Krakowie.

Dr. Bolesław Limanowski.
Senator.

ŁOKIETEK — PIŁSUDSKI

Jest sobie nie bardzo podłe miasto Brześć Kujawski Ongiś był Brześć siedzibą króla Łokietka. Dziś rządzi nim dawniej komunizujący „wyzwoleniec", dziś zażarty sanator p. **Ciborowski.**

A że rządzi nie zbyt dobrze, więc w obawie złożenia go z urzędu, postanowił się „zasłużyć". Rynek tego miasta nazwał Placem Marszałka Piłsudskiego, przystąpił do budowy jego pomnika i taką oto odezwę kropi do narodu, w której wywodzi, że Łokietek (król, a nie B. B. S.-owiec) — i **Piłsudski** — to jeden duch w dwóch ciałach:

„Brześć Kujawski, jako prastara siedziba Księcia na Kujawach, Króla Władysława Łokietka, jest miastem historyrycznem, miejscem, gdzie w zaraniu państwowości polskiej kształtowała się myśl o Polsce Mocarstwowej.

Król Władysław Łokietek poniósł wiele trudu, by łączyć udzielne księstwa w jedną całość Państwową, ograniczał prywatę, by budować i umacniać całość — Państwo. Wielka idea Polski Mocarstwowej snuta była przez wielu następców Króla Łokietka, a ostatnio po przez wieki zamierzchłej przeszłości uchwycił ją w swe ręce Największy współczesny Polak, Wskrzesiciel Polski, Wódz Narodu — Pierwszy Marszałek Józef Piłsudski.

To też Brześć Kujawski i całe Kujawy, składają hołd Wielkiej Idei, uosobionej w Wielkim Wodzu i podkreślając jej znaczenie dla Państwa, postanowiły, by na czołowem miejscu miasta stanął pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego, by Wielka Idea zakuta w kamienne rysy i kształty Wodza, królowała wśród nas, prowadząc społeczeństwo ku świetlanej przyszłości Rzplitej".

A w komitecie budowy tego wiekopomnego dzieła siedzi Wojewoda **Twardo, starosta Geizler,** komendanci główni, wojewódzcy, powiatowi, miejscowi i okoliczni „Strzelca", sekretarze B. B. z całej okolicy i Warszawy, komendant policji, paru zależnych od p. burmistrza **Ciborowskiego** obywateli, przeważnie pozamiejscowych i wszystko.

A nazywa się to, że **Brześć** stawia pomnik **Piłsudskiemu.**

Moda jest teraz na pomniki. Hurtowo się to robi. Na zamówienie. Tanio. Wielki obrót — mały zysk.

Łokietek się zasłużył dla miasta i kraju — kropmy więc pomnik Piłsudsk'emu. Starosta pochwali, w.jewoda pog'aszcze.

ODEBRANIE DEBITU

(PAT.). Min. Spraw Wewn. odebrało debit pocztowy następującym drukom zagranicznym: „Prawdziwy ognisty smok albo władza nad duchami niebios i piekieł oraz nad mocarstwami ziemi i powietrza", wydawanemu w języku polskim w Weissensee (Niemcy); „Barbara Ubryk" czyli „Tajemnice klasztoru w Krakowie", wydawanemu w Weissensee; czasopismu „Kanadyjskij ranok", wyd. w języku ruskim w Winnipeg (Kanada).

KRYZYS GOSPODARCZY ANGLJI
A ZAGADNIENIE IMPERJUM

Jakkolwiek przewidywania co do dalszego rozwoju sytuacji w Anglji były mocno ponure, rzeczywistość okazała się jeszcze smutniejsza. Pismo „Observer" przewidywało, że we wrześniu liczba bezrobotnych dosięgnie 2 miljonów. Tymczasem w parę dni potem, w dniu 6 sierpnia statystyka wykazała **2,011,467 bezrobotnych.** Od r. 1921 cyfry takiej nie było.

Kryzys gospodarczy, jaki przeżywa Anglja, nie jest tylko odbiciem światowej sytuacji gospodarczej, którą charakteryzują nadprodukcja i utrudnienia w obrocie. W znacznym stopniu jest ów kryzys Wielkiej Brytanji następstwem coraz to większego **rozluźnienia się więzi gospodarczej między metropolją, a dominjami i kolonjami.** Kraje te usamodzielniają się coraz bardziej pod względem gospodarczym.

Tygodnik **„Economist"** podaje następujące liczby: zaopatrzenie Anglji w środki żywności w stosunku do okresu przedwojennego wzrosło z 314,4 na około 639 milj. f. szt. wartości rocznie. Udział samego kraju macierzystego w jego zaopatrzeniu spadł z 43,3 na 39,3%. Dowóz z poza Imperjum pozostaje bez zmiany. Natomiast dowóz z zamorskich krajów Imperjum zwiększa się z 17,7 na 61,6%.

Ogólna wartość angielskiego handlu zagranicznego — podaje dalej „Economist" — między rokiem 1913 a 1927 podniosła się z 1184 na 1799 miljonów f. szt. W tymże samym czasie handel zagraniczny wszystkich krajów Imperjum wzrósł z 959 na 2053 miljony f. szt. Obrót między krajami Imperjum a metropolją zmniejsza się coraz bardziej, natomiast ustawicznie wzrasta obrót między zamorskiemi krajami Imperjum a zagranicą.

Wślad za tem usamodzielnieniem gospodarczem postępuje dążność do usamodzielnienia politycznego, która wyraża się m. in. w ruchu niepodległościowym Indji.

Pozatem kryzys angielski ma nietyle może charakter przesilenia ogólnego, ile dotykającego przedewszystkiem pewnych gałęzi produkcji, jak górnictwa węglowego i włókiennictwa. Jest to wypływem utraty rynków zbytu.

Partje burżuazyjne zwalają winę tego stanu rzeczy na Rząd Pracy, ale zdają sobie sprawę, że żaden inny rząd nie zdołałby tu nic poradzić. Gdyby chciały być konsekwentne, cóż byłoby łatwiejszego, jak obalenie tego rządu, nie mającego za sobą większości. Zresztą burżuazja nie jest bynajmniej jednolitą co do metod, jakie należałoby zastosować.

Na takiem tle lordowie prasowi Beaverbrook i Rothermere rzucili hasło słynnej krucjaty imperjalnej w myśl zasady: wolny handel w granicach Imperjum, protekcjonizm nazewnątrz! Jak wiadomo chodzi przedewszystkiem o walkę celną z dowozem środków żywności z poza Imperjum. Idea wolnego handlu została bezwątpienia znacznie poderwana w łonie burżuazji angielskiej. Charakterystyczne są wahania w obozie liberalnym.

Tymczasem zaś Rząd Pracy ma w tej ciężkiej sytuacji ręce skrępowane i polityka jego musi być polityką kompromisów. Nic zaś dziwnego, że i w łonie klasy robotniczej sprawa ewentualnej możności popierania obrotu wewnątrz Imperjum budzi duże zainteresowanie. Wypłynie, jako jeden z najważniejszych punktów porządku obrad, na tegorocznym Kongresie Związków Zawodowych.

Oczywista jednak, że w tej sprawie przedewszystkiem dominja mają coś do powiedzenia, to też jesienna Konferencja Imperjalna przedstawiać się będzie bardzo interesująco.

LEGJONIŚCI ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO PRZYSTĘPUJĄ DO ZW. LEGJONISTÓW I PEOWIAKÓW-DEMOKRATÓW

Otrzymaliśmy następujący list:

Do Komitetu Organizacyjnego Legjonistów i Peowiaków-Demokratów. Warszawa, Warecka 7.

W naszym okręgu niewielu pozostało *prawdziwych* legjonistów. Ci, którzy nie zginęli w wielkiej wojnie, jako legjoniści, padli jako ochotnicy pod *Lwowem* lub w walce z *Czechami.* Garść służy w wojsku polskiem.

Zrodziły się Legjony na Śląsku Cieszyńskim jako protest przeciwko najazdowi i uciskowi narodowościowemu, politycznemu, klasowemu i społecznemu.

Marzeniem legjonistów śląsko-cieszyńskich była: Polska Niepodległa, Zjednoczona, Wolna, Samorządna, Polska Demokratyczna i Socjalistyczna. „Taką chcielibyśmy zachować *naszą* legendę legjonową.

Kto nam pomoże do ziszczenia naszych marzeń, za tym pójdziemy — ale nie damy się uwieść odstępcom — i nie pozwolimy na zakłamanie.

Do istniejącego Związku Legjonistów nie należeliśmy, bośmy jego przywódcom *nie wierzyli.*

Obecnie zgłaszamy gotowość przystąpienia do nowotworzącego się Związku, celem obrony Demokracji i Wolności, przed dyktaturą „dna oka" i pułkownikowskiej soldateski.

Następują podpisy:

ŁAŃCUCH PRASOWY
NA BIBLJOTEKĘ IM. ST. OKRZEI.

Dr. Ludwik Glugla składa 2 zł. i wzywa inż. Władysława Kulbokę, oraz dr. Stanisława Longot.

Jan Rutkiewicz 5 zł., powołując tow. tow. **Dębskiego Aleksandra, Sławińskiego Bronisława, D-ra Borowskiego Jakóba i D-ra Landy Aleksandra.**

Tow. **Adamowicz Stanisław** złożył 2 zł., wzywając tow. **Rennerta Eugenjusza.**

Tow. **Tomaszewski Tadeusz** złożył 20 zł., wzywając tow. **Goldmana Wacława** i **Tora Stanisława.**

Tow. **Maciołek Roch** złożył 5 zł., wzywając tow. **Olszewskiego Juljana, Tylińskiego Franciszka** z Rembertowa i **Gadomskiego Tadeusza** z Młocin.

Tow. **Bień Aleksy** złożył 10 zł., wzywając tow. **Kurka Franciszka** ławnika z Sosnowca, inż **Cezarego Uthke,** dr. **Marjana Molickiego** z Sosnowca.

Poseł **Śledziński** składa zł. 10 i wzywa **Józefa Bobskiego** z Piaseczna, posła **Janiaka** i senatora **Gruszczyńskiego** z Kutna.

WYCHODŹCTWO
DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ

Konsulat generalny Stanów Zjednoczonych A. P. w Warszawie ustalił drugą kwotę miesięczną na poczet kontyngentu emigracyjnego roku 1930/31. Do Stanów Zjednoczonych wyjedzie w miesiącu sierpniu około 620 emigrantów.

PASEK CMENTARNY

Na cmentarzu brudzieńskim do lipca b .r. można było wykupywać za opłatą mniej więcej 50 zł., dzierżawione na lat 20 groby, na własność. W ten sposób rodziny, które w momencie zgonu kogoś bliskiego nie mogły nabyć grobu na własność, mogły wziąć go w dzierżawę, a potem wykupić.

Obecnie Zarząd cmentarza uchwalił, że grobów dzierżawionych nie można później nabywać na własność. Można natomiast kupić inny grób i zwłoki przen'eść.

Ale to nie kosztuje już 50 zł., tylko koło 300.

Niezły interes.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

WYKRYCIE ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ.

W **Stambule** wykryto tajną komunistyczną organizację, która miała na celu obalenie Kemala Paszy. Aresztowano 60 komunistów.

ZDEFRAUDOWANE MILJONY.

Kasjer banku w Bourges (Francja) zdefraudował 7 miljonów franków i zbiegł do Niemiec.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA.

Pomiędzy Sevillą a wyspami Kanaryjskiemi wprowadzono powietrzną komunikację pocztową.

WYBUCH W SAMOLOCIE.

Pod Sydney w samolocie, który znajdował się na wysokości 2000 m. nastąpił wybuch rezerwuaru z benzyną. Siłą wybuchu lotnik został wyrzucony z samolotu i zabił się na miejscu.

39 PARTYJ STAJE DO WYBORÓW W HISZPANJI.

Dzienniki madryckie donoszą, że do nadchodzących wyborów do hiszpańskich kortezów staje 39 partyj politycznych.

Prawica reprezentowana jest przez 15 stronnictw, lewica ma ich 24.

WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA W KOPALNI NIEMIECKIEJ.

Na hałdach żużlowych kopalni Edward w Erkenschwick koło Recklinghansen wydarzyła się katastrofa, która pochłonęła dwie ofiary. Oderwało się mianowicie kilka wielkich brył żużli, które przywaliły siedzących pod ścianą dwuch sztygarów.

Ponieważ żużle były jeszcze gorące, wydobyto ich zwłoki zupełnie spalone. Oprócz nich górnik odniósł ciężkie obrażenia.

OSZALAŁE WIELBŁĄDY NA SAHARZE.

Pisma paryskie donoszą z Casablanki, że straszliwa fala gorąca, panująca obecnie w Afryce półn., pociągnęła za sobą niemałe ofiary. Równocześnie z żarem słonecznym podnoszą się niezmiernie gwałtowne burze, które porywają z sobą mirjady skorpionów i jadowitych pająków. Wielbłądy krążące po pustyni, zarówno z gorąca jak i ukąszenia tych zwierzątek, popadają w szał.

Liczne studnie i otwory z wodą wyschły wskutek gorąca, co powiększyło cierpienia ludności i zwierząt. Najstraszniejsze stosunki mają panować w okręgu zwanym „krajem okropności", w którym na przestrzeni 500 mil kwadratowych nie rośnie już ani źdźbło trawy.

LUDWIK ŚLEDZIŃSKI. 13)

Z DZIEJÓW P. P. S. W 1905 R.

(Wspomnienia).

Na I Zjeździe Łanięta wykazały organizację w sile 42 ludzi. Delegatem był tow. Teodor Cichocki. Na następnych Zjazdach delegatów już nie było. Zapamiętałem sobie z Łaniąt kilku dzielnych towarzyszy, u których odbywały się konspiracyjne zebrania, dość liczne nawet.

Cukrownia Ostrowy.

O tej cukrowni można śmiało powiedzieć, że robotnicy żyli tu, jako świadomi obywatele. Żyli pełnem życiem, w ogniu walki politycznej i ekonomicznej. Dobra nowina socjalistyczna umiała tutaj trafić i znalazła serdeczne przyjęcie. Kilka razy byłem na zebraniach organizacyjnych i na dwuch publicznych wiecach. Gdy wchodziło się w obręb zabudowań fabrycznych a zwłaszcza na drogach, którędy najwięcej przechodziło robotników, na parkanach i budynkach wisiały szczątki odezw i napisane kredą białą i czerwoną różne hasła, a także wykrzykniki esdeków przeciwko PPS. Śmiesznie to wyglądało, że esdecy więcej energji wyładowywali przeciwko nam, niż przeciw caratowi i burżuazji. Wpływów dużych nie mieli, ale garść robotników była przy nich, tembardziej, że stale tam siedzieli i podsycali nienawiść do PPS. szewc Antoni Reszke (zginął podczas wojny światowej), Feliks Reszke, Stanisław Gapiński i Józef Traczyk. Gdy powstawał Związek Zawodowy, to robotnicy instynktownie odczuli potrzebę bezpartyjnego Związku i zapisywali się masowo do nas. Na zebraniach i na wiecach nigdy do otwartej dyskusji nie dochodziło, bo esdecy się jakoś od tego uchylali. Wiem również, że mieli opiekuna w osobie jakiegoś urzędnika kolejowego, do którega jakiś mało orjentujący się towarzysz dał mi kiedyś adres. Gdy się z tym urzędnikiem zetknąłem, sprawa się wyjaśniła, mimo to zatrzymał mnie na herbatce, choć przekonać się nie dał.

Organizacja partyjna w Ostrowach była silna, mając 50 czynnych członków, płacących składki. 28 października 1906 r. na konferencji okręgowej PPS. w Łowiczu przedstawicielem był tow. Feliks Mastalerz. Towarzysze tamtejsi do dnia dzisiejszego mają pamiątkę owych czasów w postaci czerwonego sztandaru, z napisem: „Precz z caratem. Niech żyje rewolucja. Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna".

Członkami Komitetu partyjnego byli wtedy tow. tow.: Danecki Aleksander — umarł w 1924 r. na suchoty, Mus Kazimierz — wywieziony przymusowo umarł w drodze do Rosji, Góreczny Józef — zabity przez maszynę w 1919 r., Michalski Andrzej i Frydrychowski Stanisław — obaj dotychczas pracują w Ostrowach.

Do bojówki PPS. należeli: Mus Feliks — zabity w fabryce podczas kampanji 1924 r., Sierocki Teofil, Błaszczak Stanisław, Obrembski Władysław i Karczewski Józef, który jednak niedługo był w piątce, bo został zawieszony za pijaństwo. Towarzysze ci łącznie z Łęczycką bojówką brali udział w konfiskacie pieniędzy rządowych pod Kłodawą.

Na I Zjeździe Ostrowy miały 55 członków Związku, którzy delegowali tow. tow.: Aleksandra Daneckiego i Andrzeja Michalskiego. Na II Zjeździe — członków było 145, a delegatami byli tow. tow.: Sierocki Teofil, Świątek Józef i Danecki Aleksander. Ten wzrost liczby członków był skutkiem zdecydowanego przełomu wśród robotników, których esdecy wciąż łudzili i dociągali na swą stronę.

Należy jeszcze wspomnieć o mechaniku z tej cukrowni Gustawie Żebrowskim i studencie Eugenjuszu Napieralskim, którzy sympatyzowali z naszym ruchem.

W innem miejscu wspomniałem o tem, jak piątka bojowa pojechała do Łowicza, aby mnie wyswobodzić z więzienia. Mam przeto wrażenie, że oprócz wyżej wspomnianych towarzyszy istniała jeszcze w cukrowni Ostrowy jedna lub dwie piątki bojowe, tak dobrze zakonspirowane, że nawet Komitet o nich nie wiedział. Zdarzało się to w naszej organizacji, ponieważ robota bojowa partji była prowadzona niezależnie od organizacyjnej, tak, że bardzo często miejscowy Komitet nie wiedział, kto i ilu członków organizacji należy do bojówki, zwłaszcza do tych, które powstały po VII Lwowskim Kongresie partji.

Ze wszystkimi towarzyszami ówczesnymi znałem się i z nimi pracowałem, przeto tutaj wszystkich serdecznie wspominam, choć nie wymieniam nazwisk. Stwierdzam pozatem, że tam, gdzie idea socjalistyczna znalazła gorące i oddane serca robotników, tam ten święty ogień nie zostanie już zagaszony żadną wrogą siłą.

Cukrownie: Dobrzelin, Walentynów i Tomczyn.

Tworzyły one, jakby trójkąt wokoło osady Żychlin. Największą z trzech była cukrownia Dobrzelin, najmniejszą — Tomczyn. Nieco dalej od Żychlina znajdowała się cukrownia Madel, należąca do tegoż zespołu cukrowni, których robotnicy mieli najwięcej możności komunikowania się między sobą. Najsilniejszą była organizacja w Dobrzelinie, bo też tu najczęściej przyjeżdżali towarzysze.

Gdy przybyłem do okręgu kutnowskiego, we wszystkich tych cukrowniach istniała już organizacja polityczna oraz piątki bojówki. W każdej zastałem grono b. sympatycznych towarzyszy, trzymających w rękach nici roboty. Młodzież rwała się do walki czynnej, starając się wszelkiemi siłami dostać do bojówki, co poczytywano sobie za zaszczyt. Po każdym wiecu i zebraniach zwracali się do mnie młodzi towarzysze, abym ich „przyjął" do bojowej organizacji. Gdy się zgłosiło dwuch, trzech, narazie szyfrowałem sobie ich nazwiska i pseudonimy, poczem oddawałem ich instruktorowi bojowej organizacji do dalszego wyszkolenia bojowego.

Z cukrowni Dobrzelin zostali w r. 1907 rozstrzelani w Łowiczu trzej towarzysze, złapani na robocie bojowej: Merc Adam — lat 19, Antczak Józef — lat 19 i Porosieński Stefan — lat 20. Organizacja nasza w Łowiczu otacza opieką miejsce stracenia tych dzielnych bojowników. Hardo trzymali się oni na sądzie i śmiało wrogom i katom powiedzieli, że są żołnierzami rewolucji i żałują tylko tego, że za mało zrobili dla dobra ludu roboczego. Jeden tylko z nich przyjął księdza, który przyszedł ich pobłogosławić na śmierć z wyroku najezdniczego rządu carskiego....

Tylko z dwuch cukrowni posiadamy wiadomości o rozstrzelanych bojowcach: z Hermanowa — trzech towarzyszy rozstrzelanych w Sochaczewie i z Dobrzelina — trzech, rozstrzelanych w Łowiczu. Wiadomości te otrzymaliśmy jednakże nie bezpośrednio od miejscowych robotników. Szkoda wielka, że dziś towarzysze tylko przy okazji nieraz przypominają sobie o straconych bohaterach proletarjatu. Zarządy związków powinny się wystarać o fotografje tych męczenników i zawiesić ich portrety w lokalach swoich. Przecież oni życie swoje oddali, by powstała Niepodległa Polska, w której klasa robotnicza będzie mogła legalnie walczyć o całkowite wyzwolenie.

Wiem, że we wszystkich trzech cukrowniach były piątki bojówki, ale nazwisk nie udało się zdobyć od żyjących dziś towarzyszy, tak, jak to udało się zebrać szczegóły tow. Radwańskiemu, gdy chodziło o cukrownie Ostrowy.

Wogóle wśród robotników obserwuję zaniedbanie w sprawie otoczenia pamięcią i czcią serdeczną swych bohaterów, którzy wyszli z łona ludu roboczego. Cała młodzież powinna znać tych 19 i 20-letnich męczenników, którzy — jako członkowie bojowej organizacji PPS. — ginęli dla wielkiej idei socjalistycznej. Starsi towarzysze powinni opisać ich życie i pracę i wraz z podobiznami podać do wiadomości całej klasie robotniczej. (W każdym bądź razie poszczególni towarzysze lub zarządy związków powinny przesyłać znane sobie szczegóły i zdobyte u rodzin poległych fotografje do Zarządu Głównego Zw. Zaw. robotników cukrowni lub do Stowarzyszenia b. więźniów politycznych).

(d. c. n.)

MIĘDZYNARODOWY KONGRES SPÓŁDZIELCZY

W dniach od 25 do 28 b. m. odbywać się będzie w Wiedniu Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy.

Spółdzielcza organizacja międzynarodowa, zorganizowana w Unję Spółdzielczych Związków ogólnokrajowych, obejmuje 39 krajów. Do Unji należy przeszło 100 centralnych związków narodowych, obejmujących 160,000 spółdzielni i liczących przeszło 50 miljonów członków - udziałowców. Sekretarjat Unji mieści się w Londynie. Stanowisko generalnego sekretarza zajmuje znany kooperatysta angielski **H. May.**

Łącznie z Kongresem Spółdzielczym odbywać się będzie również w Wiedniu Zjazd Delegatek **Międzynarodowej Ligi Kooperatystek.** Jeden z dwu zasadniczych referatów na obradach Ligi wygłosi p. **dr. Marja Orsetti.** Pozatem w roku bieżącym Międzynarodowa Szkoła Spółdzielcza odbywać będzie swój dwutygodniowy kurs w Wiedniu w czasie od 16 do 28 b. m.

Polska na Kongresie Wiedeńskim z tytułu należenia Związku Sp. Spoż. Rz. Polskiej do Międzynarodowego Związku Spółdzielczego rozporządzać będzie dwudziestowa głosami. W delegacji polskiej wezmą udział między innemi: prezes Zarządu Zjednoczenia Spółdzielni Robotn. i Włościańskich tow. poseł **Z. Zaremba,** oraz członek Rady Nadzorczej Z. S. S. R. P., tow **Michał Chrystowski.**

NOWY PROJEKT BUDOWY MIESZKAŃ

MEMORJAŁ ZWIĄZKU IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH

Związek izb przemysłowo - handlowych Polski przedłożył w tych dniach prezydjum rady ministrów, ministrom robót publicznych, pracy i opieki społecznej, przemysłu i handlu i spraw wewnętrznych projekt budownictwa tanich mieszkań, będący rezultatem przeszło rocznych studjów prowadzonych przez izby.

Ogólne tezy projektu oparte są na rezolucjach zjazdu miast polskich, odbytego w czerwcu r. b. Izby proponują wprowadzenie nowego podatku domowo-czynszowego, któryby został osiągnięty przez podwyższenie cen komornego. Podatek ten stanowiłby 80 procent wpływów uzyskanych z podwyżki. Z dniem 1 stycznia roku 1931 rozpoczętoby stopniowo podwyższanie komornego o 3 procent kwartalnie aż do osiągnięcia 172 procent (?) zasadniczych stawek komornego, ustalonych przez ustawę o ochronie lokatorów. Realizacją budownictwa tanich mieszkań zająłby się „Powszechny Zakład Budownictwa", który we wszystkich większych gminach powołałby do życia specjalne komitety, składające się w połowie z przedstawicieli samorządów, w połowie zaś z delegatów izb przemysłowo - handlowych. Prócz podatku domowo - czynszowego, źródłem kredytów zakładu budownictwa byłyby dotacje skarbu państwa i oprocentowanie udzielonych pożyczek. Zakład miałby prawo emisji listów zastawnych i własnych obligacyj. Wszystkie czynności finansowe przeprowadzałby on za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego. Stały nadzór zwierzchni nad operacjami zakładu sprawowałoby Min. Skarbu.

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych Nr. 152532 na nazwisko **Kozera Władysław,** Warszawa, Dzielna 93 m. 18. Łaskawego znalazcę proszę o odesłanie pod wskazany adres.

Prawdziwym Przyjaciołom Pokoju do wiadomości

w sprawie t. zw. korytarza

Coraz częściej ukazują się w zagranicznej prasie, zwłaszcza francuskiej, artykuły na temat sporu Niemców z Polską o „korytarz". Artykuły te pochodzą przeważnie od mniej lub więcej znanych w świecie pacyfistów. Nastraszeni groźbami niemieckich nacjonalistów, że pozostawienie Polsce korytarza musi doprowadzić do nowej wojny, starają się znaleźć sposoby na zaspokojenie niemieckich pretensji. Wysuwają różne projekty rozwiązania zagadnienia korytarzowego przez uznanie w mniejszym lub większym zakresie pretensyj niemieckich nacjonalistów.

W ostatnich dniach znany francuski pacyfista, p. Omersson, wysunął wysoce niebezpieczny dla pokoju projekt wydzielenia Niemcom korytarza w korytarzu i drobnego wyrównania granic nad Wisłą na korzyść Niemiec. Prasa niemiecka niefortunny ten pomysł zaraz odwróciła i woła: Nie! korytarz należy oddać Niemcom, a Polsce wyznaczyć w korytarzu jakiś mały korytarzyk. Z tego wynika jasno, że wszyscy ci, co się zajmują sprawą korytarza i kosztem Polski chcieliby zaspokoić pretensje **prestiżowe** niemieckich nacjonalistów, mimo swoich pacyfistycznych tendencyj pracują nieświadomie na rzecz wojny. Kto przyznaje, w większym lub mniejszym zakresie, rację żądaniom Niemców, ten popiera ich propagandę za odebraniem Polsce korytarza siłą. Tego rodzaju głosy jak p. Omerssona dostarczają nacjonalistom niemieckim niebezpiecznej broni w podżeganiu do wojny z Polską przeciw wszystkim rozsądnym zwolennikom i szczerym przyjaciołom pokojowego współżycia z Polską. Każdy taki głos z zagranicy, zwłaszcza głosy pacyfistów, wywołuje wśród nacjonalistów niemieckich **okrzyk tryumfu:** patrzcie, obcy, nawet pacyfiści, uznają nasze **żądania zmiany granic** i korytarza.

Rezultat jest ten, że głosy rozsądnej i pokojowej opinji w Niemczech są coraz cichsze, a głosy nienawiści nacjonalistycznej i odwetu coraz głośniejsze. W Polsce zaś, wobec wyraźnych dążeń ze strony niemieckich nacjonalistów, zajmujących często wysokie urzędy w państwie, do zmiany naszych granic, do odebrania nam korytarza, rośnie niepokój, tworzący grunt podatny dla nacjonalizmu polskiego.

A przecież — i to muszą rozumieć wszyscy zwolennicy pokoju — Polska, a w szczególności chłopi i robotnicy, nigdy się nie zgodzą na odebranie Polsce wolnego dostępu do morza. Zamknięcie lub utrudnienie nam dostępu do morza nie byłoby dla nas taką drobnostką, **jak obraza narodowego prestiżu,** lecz **śmiercią gospodarczą,** skazaniem polskiego przemysłu i rolnictwa na niewątpliwą zagładę, a miljony chłopów i robotników na nędzę. Żyjemy przecież w epoce zaognionej walki gospodarczej wszystkich ze wszystkimi. Jedną z broni w tej walce są barjery celne, utrudniające a nieraz uniemożliwiające zupełnie wywóz produkcji narodowego gospodarstwa i przywóz potrzebnych surowców lub narzędzi produkcji. W tych warunkach Polska, pozbawiona wolnego wyjścia na świat, znalazłaby się w położeniu człowieka, który chce żyć, pracować, ale nie może, bo mu założono pętlę na gardło, aby nie mógł swobodnego oddychać.

Polska klasa robotnicza, miljony chłopów polskich niczego tak nie pragną jak pokoju, przedewszystkiem ze swoimi sąsiadami, a zwłaszcza z Niemcami. Ale nie znajdzie się w Polsce ani jeden robotnik, lub chłop, któryby się dobrowolnie zgodził na naruszenie naszych granic i praw do korytarza. Przeżyliśmy straszne piekło stuletniej niewoli politycznego i gospodarczego ucisku. Znamy całą nędzę ekonomicznej zależności od obcych; wiemy, w jak bezwzględny i barbarzyński sposób obcy najeźdźcy niszczyli każdy nasz wysiłek ku gospodarczemu podniesieniu, jak byliśmy wyzyskiwani; jak wówczas, kiedy obce towary zalewały nasz kraj, my musieliśmy iść na poniewierkę i dolę tułaczą do obcych krajów po chleb i zarobek.

Dlatego prawdziwi przyjaciele pokoju zechcą nas zrozumieć, gdy im wyraźnie powiemy, że ich propaganda za pozbawieniem nas lub utrudnieniem nam wolnego i niekrępowanego przez niczyją, poza naszą, wolę gospodarczego współżycia ze światem, przez oddanie pod wpływy Niemców lub zgoła jakiejś międzynarodowej komisji korytarza, **nie jest propagandą pokoju, lecz wojny.** Klasa robotnicza w Polsce, która tyle wycierpiała, nim zdobyła wolność dla swojego kraju, jest fanatyczną zwolenniczką pokoju, zrobi wszystko, aby zaspokoić potrzeby komunikacyjne między Rzeszą a Prusami Wschodniemi. Ale nikt w Polsce, a przedewszystkiem proletarjat polski, nie zgodzi się pod żadnym warunkiem na naruszenie praw Polski do korytarza...

O tem winni pamiętać wszyscy, którzy prawdziwie i szczerze pragną pokoju.

Jan Stańczyk.
Poseł na Sejm.

METODY KATOLICKIEJ AGENCJI PRASOWEJ.

Metoda podawania wiadomości i ich oświetlania przez Katolicką Agencję Prasową o tych przejawach życia, z któremi ona nie sympatyzuje, oburzyć musi każdego uczciwego człowieka, zdolnego odróżnić wzniosłość uczucia religijnego od sutanny księdza plebana. Niektóre wiadomości, podawane przez tę agencję, są potem dyskutowane przez dostojników Kościoła, np. pamiętne zajście na Bielanach.

Na szczególne jednak napiętnowanie zasługuje stosunek K. A. P. do Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. W stosunku do tej organizacji K. A. P. posługuje się bez żadnej ceremonji kłamstwem, stosownie do słów pisma: „z owoców ich poznacie je". Stale przemilcza w tytule tej organizacji przymiotnik „polskiego" w celu insynuowania jej braku patrjotyzmu i wygrywania przeciw niej klerykalnego Stowarzyszenia Chrześc. Nar. N. S. P.

Okazją do naigrawania się z prawdy bez żadnych skrupułów i wstydu posłużył K. A. P. XI Jubileuszowy Zjazd Związku Polskiego Naucz. Szk. Powsz. Zjazd ten miał na celu połączenie się z bratnią organizacją — Związkiem Zawodowym Naucz. Polsk. Szk. Średnich i cel ten osiągnął. Zjazd nakreślił program akcji propagandowej za budownictwem szkolnem, starał się o skrystalizowanie stosunku Związku do niektórych artykułów pragmatyki; Zjazd zaprotestował przeciwko szkalowaniu Związku przez niektórych biskupów i przeorów, oraz domagał się wyodrębnienia Departamentu Wyznań Religijnych z Ministerjum Oświaty i przyłączenia go do Min. Spraw Wewnętrznych. Za wnioski w tych sprawach uchwalone bierze na siebie odpowiedzialność całość organizacji.

Uczciwy sprawozdawca będzie o nich wspominał i stosownie do swych przekonań oświetlał i polemizował. Cóż robi jednak Katolicka Agencja Prasowa? Bije na alarm, rozdziera szaty z oburzenia, jakoby organizacja, reprezentująca większość polskiego nauczycielstwa, ogłosiła się przynajmniej stowarzyszeniem wolnomyślicieli. Co dało powód do trwogi? Oto zgłoszenie dwóch wniosków: jednego — protestującego przeciw mianowaniu księdza Żongołłowicza wiceministrem oświaty, drugiego — domagającego się szkoły, w której wykład religji byłby uzależniony od woli rodziców, co się praktykuje wszędzie na Zachodzie Europy, nawet w faszystowskich Włoszech, a co zwalnia szkołę od stosowania przymusu religijnego. Gdyby wnioski te nawet zostały uchwalone, to i wówczas nie byłoby podstawy do oskarżania Związku o walkę z religją i stawiania go na jednej płaszczyźnie z komunistami, jak to czyni „Przewodnik Katolicki". Tymczasem pierwszy z tych wniosków nie został oddany nawet pod głosowanie, a drugi nie uzyskał większości, gdyż do Związku należą ludzie różnych przekonań politycznych i o różnym sposobie ujmowania religji.

I oto Katolicka Agencja Prasowa woła na cały świat, że wnioski te uchwalono. Jakiż jest cel tych kłamstw? Ani szkoła polska nie wróci do czasów średniowiecza, ani nauczyciel polski, spadkobierca Modrzewskich, Kołłątajów, Stasziców i Praussów nie da się zepchnąć do roli zależnego od plebanji bakałarza.

Skutek kłamstw Agencji jest ten, że społeczeństwo w swym zdrowym odłamie, bez względu na przynależność polityczną, potępia metody K. A. P. i odwraca się od kleru.

Kłamstwem nic jeszcze trwałego nie zbudowano!

W. Pol.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr Letni: **Egzotyczna kuzynka,** komedja w 3 aktach Ludwika Verneuila, przekład Janusza Strachockiego. Reżyserja Wiktora Biegańskiego.

Gdy w jakiś zespół towarzyski, mniej więcej zgrany już ze sobą, wtargnie osoba o innym poziomie lub innej skali życia, o innych poglądach, innych metodach, wówczas następuje w tym zespole pewien zamęt, rozkład, mała rewolucja; kotłują sympatje i antypatje, jedni zyskują nową odwagę i buntują się, drudzy się tem bardziej pogrążają w ciasnocie i konserwatyzmie. To zjawisko socjologiczne, które ma dużo podobieństwa także do działania odczynników w chemji, jest od lat kilkudziesięciu bardzo częstym motywem literackim, zwłaszcza w dramacie. Dzięki niemu odbywają się wyrównania różnych poziomów kulturalnych. Np. na zaśniedziałą prowincję przyjeżdża nowoczesny doktór, inżynier lub profesor, wygłasza nowe poglądy, zachowuje się w nowy sposób, jedni mieszkańcy witają go z zachwytem, drudzy widzą w nim szatana, — nie obejdzie się przytem i bez jakiegoś zajścia erotycznego, w którem kulminuje cały ów proces rozkładowy. Taką była np. inwazja Przybyszewskiego na Kraków, opowiedziana przezeń w drugim tomie „Moich współczesnych" (świeżo wyszedł nakładem Bibljoteki Polskiej w Warszawie).

Dobrą polską komedję osnutą na tym motywie napisała Zapolska („Ich czworo"), sławną się stała „Lekkomyślna siostra" Perzyńskiego. Wystawiona teraz w Teatrze Letnim komedyjka należy do tego samego typu. Odczynnikiem jest tu egzotyczna kuzynka, Rosjanka, bogata, ekscentryczna, — taka, jak ją sobie wyobraża Francuz, a więc trochę fantastyczna. Oczywiście — Sonia i posiada dwa dogi, które nazwała „bracia Karamazowy". Gdy jest wściekła, bierze bicz i wyładowuje swój gniew na psach. Ale zresztą jest sympatyczna i okropnie kochliwa. Wpadła w towarzystwo, które nie może sobie dać rady ze swojemi erotyzmami. Jest to trójkąt: mąż pilnuje żony, tak, że „ten trzeci", kochanek, próżno czeka na sposobność do schadzki. Sonia może uratować sytuację, ale otrzymuje dwa sprzeczne zamówienia: Lucyna, żona, prosi ją, aby rozkochała w sobie jej męża, Archibalda, zaś Archibald prosi ją, aby skierować ku sobie zapały tego, którego podejrzewa o przyprawianie mu rogów: malarza Huberta „tego trzeciego". Zawikłanie bardzo zabawne. Sonia wywiązuje się ze swego zadania tak, że mimowoli rozkochuje w sobie obydwu, następuje prawdziwy wir różnych zazdrości, szczerości, wyznań i kłamstw, w końcu Sonia odjeżdża, lecz chociaż na chwilę odbiła Lucynie kochanka, przecież jej pomogła: rozbudziła w Archibaldzie kochliwego mężczyznę, będzie odtąd sam szukał przygód miłosnych, a żonę i jej gacha zostawi w spokoju. Koniec jest „dobry" w nowoczesny sposób: godzą się nie mąż z żoną, lecz żona z kochankiem.

Pierwszy akt jest bardzo dowcipny, w dalszych czasami rzecz wypada ze stylu farsy i staje się niepotrzebnie tragiczną. Dodatkowym humorystycznym motywem jest, że Archibald, ex - bankier, zajmuje się od niedawna pisaniem powieści — z polecenia lekarza!! Ma to być dobry środek na artretyzm! (Ale chyba nie na hemorojdy?).

Rolę tytułową grała pani Gella z wdziękiem i temperamentem. Wady jej wymowy tu znalazły doskonałe zastosowanie, były cechą egzotyczną. Prowadziła dialog znakomicie. Resztę ról wykonali pp. Gzylewska (dobra gra i dobra prezentacja), Orwid, Lenczewski.

Karol Irzykowski.

DZIŚ W RADJO — Godz. 20^{15} GITARZYŚCI WIEDEŃSCY

PRZEGLĄD PRASY

Znowu dwa bezprawia.

„Naprzód" w dwóch artykułach piętnuje dwa nowe bezprawia Rządu. Jedno jest narazie jeszcze teoretycznem bezprawiem, drugie zaś już faktem. Oto minister Kwiatkowski „wyinterpretował", że szereg traktatów handlowych może Rząd bodaj częściowo wprowadzić w życie bez uchwały Sejmu. Min. Kwiatkowski rozumuje kategorjami p. Cara, mianowicie: skoro traktaty handlowe zawierają zmianę taryf celnych, a stawki celne ustala rząd, to część traktatów, dotycząca ceł, nie potrzebuje ratyfikacji sejmowej. Już dawniej, tuż po mianowaniu gabinetu p. Sławka, chodziły słuchy, że Rząd pójdzie na tę drogę, jednakże ze strony Niemiec dano do zrozumienia, że takie kawałkowanie traktatów i dzielenie ich na część rządową i sejmową — nie może być brane poważnie. Czyżby teraz, w obliczu fali reakcyjnej w Niemczech, duch Carski łatwiejszy miał tam dostęp? Kto wie? Przed paru dniami „Vorwärts" berliński zamieścił artykuł pod tytułem: „Czy Niemcy zamienią się w Polskę?".

Drugiem bezprawiem jest uchwała rządowa o podwyższeniu taryfy celnej od pszenicy i tłuszczów. Bezprawie polega na tem, że wedle obowiązującej ustawy rząd może podwyższyć cło od jednego artykułu tylko jeden raz. W stosunku do pszenicy i tłuszczów Rząd już raz wyzyskał swe uprawnienie. Podwyższając poraz drugi z pominięciem parlamentu, popełnił bezprawie.

Ponadto „Naprzód" stwierdza, że podwyżka nie była usprawiedliwiona żadną koniecznością gospodarczą: ceny pszenicy w Polsce w dniu decyzji były najwyższe na świecie, tak samo ceny tłuszczów nie wymagały zwyżki.

Sądzą innych według siebie.

„Gazeta Polska" napada na Partję naszą w zwykły grubjański sposób za to, że jakoby stworzyliśmy własne „agencje dyplomatyczne" (!) zagranicą, że mamy „agenta" w Londynie, że uprawiamy „pokątną dyplomację" i t. p. Agenci II Oddziału, ludzie, nie mogący się wyzbyć konspiracji i knowań, wszędzie węszą agentury tajne, dybiące na ich posady i „stan posiadania". Nietylko strach, ale i nieczyste sumienie ma wielkie oczy.

B.

Biuro rejestracji Legjonistów i P. O. W-iaków demokratów dla całego okręgu **Włocławskiego** znajduje się: **Włocławek, ul. Kościuszki 16.** Zgłaszajcie się do ob. **Adama Politowicza.**

GALICYJSKIE KAWAŁY

We wsi Kaniemica (pow. limanowski) urządził 3 sierpnia wiec poseł Narcyz Potoczek („Piast") przy udziale ok. 600 włościan i licznie skonsygnowanej policji. Gdy p. Potoczek wspomniał o zwołaniu do Krakowa Kongresu 6 stronnictw, wtedy zastępca starosty zaprotestował przeciw wyrażeniu „Kongres Krakowski", twierdząc, że na porządku dziennym wiecu, zgłoszonym do starostwa, znajduje się „referat polityczny i gospodarczy", a nie ma wzmianki o Kongresie Krakowskim.

Gdy wiecownicy gwałtownie zaprotestowali przeciw ograniczeniu wolności słowa, poseł uspokoił zebranych i by nie doprowadzić do rozwiązania wiecu, zdał dokładnie sprawę z tego, co się działo w Krakowie, ale ani słowem nie wymienił słowa „Kongres".

CHOROBY EPIDEMICZNE W KRAJU

Według zestawień służby zdrowia, w ubiegłym tygodniu sprawozdawczym zaobserwowano wzrost zachorzeń na tyfus brzuszny. Ilość zanotowanych wypadków tyfusu wynosi 294, w poprzednim zaś tygodniu wynosiła 294. Ośrodkami epidemji są przeważnie miasta, a większą ilość wypadków zanotowano w Warszawie i Łodzi. Dla zapobieżenia rozpowszechnianiu się epidemji mieszkańcom domów, w których obserwowane są zachorzenia dokonywane są szczepienia Bezredki. Wzrosła również liczba wypadków czerwonki, co zazwyczaj następuje w sezonie owocowym. Czerwonki zarejestrowano 205 wypadków. W tygodniu poprzednim 141.

WYCIECZKA W RADOMSKIE I KIELECKIE

RADOM—IŁŻA—STARACHOWICE—GÓRY ŚWIĘTOKRZYSKIE—KIELCE

WYCIECZKA DOSTĘPNA DLA WSZYSTKICH.

W dniach 15, 16 i 17 sierpnia (15-go święto, 17-go niedziela) organizuje *KRKS „START" wycieczkę krajoznawczą o niezwykle bogatym i urozmaiconym programie.*

Wycieczka wyruszy 14-go sierpnia popołudniu autobusem do *Radomia,* 15-go rano zwiedzanie *Radomia,* jazda autobusem do *Iłży,* zwiedzenie malowniczych *ruin zamku,* jazda autem lub wozami do *Wierzbnika i Starachowic.* 16-go zwiedzenie *wielkich pieców w Starachowicach oraz opactwa Cystersów w Wąchocku z XII wieku,* jazda wozami do *Bodzentyna* (ruiny zamku), stąd pieszo piękną drogą górską do *Świętej Katarzyny* (wieś u stóp Łysogór). 17-go wejście na *Łysicę* (611 metrów n. p. m., *najwyższy szczyt w Kongresówce),* marsz przez wsie podgórskie do *Krajna lub Górna,* stąd wozami do *Kielc.* Zwiedzenie *Kielc,* odjazd pociągiem do *Warszawy.* 18-go poniedziałek—przyjazd do Warszawy 5.49 rano.

Opłata za wycieczkę wynosi dla członków Startu *zł. 32.50,* dla innych osób *zł. 36.50.* Opłata powyższa obejmuje koszt samochodów, kolei, wozów, noclegów i zwiedzania.

Zapisy przyjmuje KRKS „Start", ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój 105 codziennie od 7 — 9 wiecz. Przy zapisie należy wpłacić 7 złotych.

NIEZWYKŁA TRAGEDJA POKĄSANEJ PRZEZ PSA

Ajencja PRESS donosi z Przemyśla: Niezwykłą sensację badają obecnie władze bezpieczeństwa. W Rodatyczach na linji kolejowej *Lwów — Przemyśl* pojawiła się nieznana w tej miejscowości kobieta, która zachowaniem swojem zwróciła ogólną uwagę. Wedle relacji posterunku policji w Rodatyczach kobieta ta chodzi często na czworakach i wydaje głos, podobny do skomlenia psa. Gdy patrol policyjny przytrzymał ją, była ona nieprzytomna i dopiero po dłuższych zabiegach odzyskała przytomność i mowę.

Zeznała, że nazywa się *Marja Łozińska,* liczy lat 36 i mieszka stale w miejscowości Kochawina. Macocha jej, poznawszy niedawno jakiegoś mężczyznę, który mówił tylko po niemiecku, zlikwidowała całe mieszkanie i wspólnie z owym mężczyzną wsadziła ją na samochód, którym jechali cały dzień. W okolicy *Gródka Jagiellońskiego* zatrzymano samochód, poczem macocha zawiązała oczy *Łozińskiej* grubą chustką i zaprowadziła do lasu. Po chwili wszyscy uciekli, a później odjechali samochodem. *Łozińska* zeznała dalej, że jeszcze jako dziecko została pokąsana przez psa, prawdopodobnie wściekłego, i od tego czasu ciężko choruje. Władze bezpieczeństwa przypuszczają, że rodzina Łozińskiej usiłowała w wyżej opisany sposób pozbyć się jej.

Z SĄDÓW

„PODATEK OD SIEDZENIA"

NIE OBOWIĄZUJE TYCH, KTÓRZY PŁACĄ RACHUNEK PRZED PÓŁNOCĄ

W Sądzie Okręgowym zapadł znamienny wyrok w sprawie magistrackiego „podatku od siedzenia".

Proces dotyczył zajścia, jakie zdarzyło się przed rokiem w restauracji „Gastronomja". W lokalu tym spożywało kolację kilku gości. Goście uregulowali rachunek przed godziną dwunastą, poczem pozostali jeszcze przy stoliku. Po dwunastej zjawił się na sali kontroler magistracki i począł ściągać podatek; goście odmówili uiszczenia podatku, oświadczając, że uregulowali rachunek przed północą i do płacenia podatku nie są obowiązani. Kontroler magistracki wezwał policjanta, który spisał protokół.

W jakiś czas później właściciele restauracji otrzymali z magistratu wezwanie do uiszczenia grzywny w wysokości 200 zł. Odmówili zapłacenia tej grzywny i sprawa znalazła się w sądzie powiatowym, który grzywnę zatwierdził.

Natomiast Sąd Okręgowy, rozpatrzywszy sprawę w wydziale odwoławczym, uchylił grzywnę, uznając, że goście, uregulowawszy rachunek przed godziną dwunastą, nie byli obowiązani natychmiast opuszczać lokal restauracyjny.

Kronika polityczna

KONFISKATA „NAPRZODU"

„Naprzód" krakowski z dn. 8 sierpnia r. b. został skonfiskowany za artykuł p. t. „Jeszcze jeden „interpretator" Konstytucji" i za ustęp artykułu p. t. „Sanacyjna uczciwość".

WYJAZD P. PREZYDENTA RZPLITEJ DO ESTONJI.

Wczoraj z dworca Głównego, o godz. 10,45, pociągiem nadzwyczajnym odjechał w podróż do Estonji p. Prezydent Rzeczypospolitej, Mościcki. Przybycia p. Prezydenta w salonach recepcyjnych dworca Głównego oczekiwali przedstawiciele rządu: p. prez. min. Walery Sławek, p. minister spraw zagr. A. Zaleski, p. minister spraw wewn. Sławoj-Składkowski, p. minister sprawiedliwości Car, p. minister pracy i opieki społecznej Prystor, p. minister komunikacji Kühn, p. wiceminister spraw wojsk. gen. Konarzewski.

O godz. 10,30 na dworzec przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu świty. P. Prezydent Rzeczypospolitej na krótką chwilę zatrzymał się w salonie recepcyjnym, gdzie po przywitaniu się z przedstawicielami rządu i wojskowości wyszedł na peron, gdzie orkiestra 36 p. p. odegrała hymn państwowy.

P. Prezydent po przejściu przed frontem kompanji honorowej 36 p. p. w otoczeniu świty przeszedł do wagonu. W podróży do Estonji towarzyszą p. Prezydentowi: minister spraw zagranicznych Zaleski, szef kancelarji cywilnej Lisiewicz, dyrektor protokułu Romer, szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski, naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. Hołówko, radca M. Mościcki, mjr. Jurgielewicz, kpt. Górzewski oraz dyrektor P. A. T-a, p. Roman Starzyński. Z Warszawy do Gdyni towarzyszy p. Prezydentowi p. premjer Sławek.

WYJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO DO RADOMIA.

Polska Agencja Telegraficzna donosi, iż p. marszałek Piłsudski po kilkunastogodzinnym pobycie u rodziny w Wilnie wyjechał do Radomia. P. marszałek odbywa podróż samochodem.

ŚLEDZTWO

W SPRAWIE NADUŻYĆ

POPEŁNIONYCH PRZY BUDOWIE GMACHU „WYTWÓRNI POCZTOWEJ"

Sędzia dla spraw szczególnej wagi przy Sądzie Okręgowym, Przebłocki, prowadzi obecnie śledztwo w sprawie nadużyć popełnionych przy dostawach dla budowy gmachu Wytwórni Pocztowej przy ul. Grochowskiej.

Dokładna wysokość defraudacji na niekorzyść Skarbu Państwa ustalona będzie dopiero po ekspertyzie ksiąg i kwitów administracji budowy. Szacowane one są na blisko 1.500.000 zł.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

O. K. R. — WARSZAWA. W poniedziałek dn. 11 b. m. o godz. 6 popoł. w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P P. S.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE Z KOŁA DRUKARZY P. P. S.!

Dnia 10 b. m. o godz. 10 i pół w lokalu Warecka 7 II p., odbędzie się zebranie członków Koła Drukarzy, na które Zarząd Koła prosi o bezwzględne przybycie. Sprawy b. ważne.

Referat o sytuacji politycznej kraju wygłosi sekretarz O. K. R., tow. E. Zawadzki.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOMUNIKATY K. W.

K. W. wzywa Zarządy Kół do przybycia wraz ze sztandarami na akademję antywojenną o godz. 7 wiecz.

MARYMONT. Koło TUR. im M. Paszkowskiej zawiadamia członków Koła, iż dnia 9-go w sobotę odbędzie się zebranie. Stawcie się licznie.

KOŁO MŁODZIEŻY TUR. IM. STEFANA OKRZEI. W poniedziałek dn. 11 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedeznie Zarządu Koła.

W czwartek, 14 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się Ogólne Zebranie. Obecność wszystkich członków Koła obowiązkowa.

Ruch kult.-oświatowy

SEKCJA DZIEWCZYNEK. Zapisy dziewczynek w wieku lat 8 — 14 na *obóz letni,* do drugiej grupy (na pobyt od 15 do 30 sierpnia), tylko do 10 sierpnia. Opłata za pobyt dwutygodniowy wraz z kosztami przejazdu w obie strony — złotych *dwanaście.*

SEKCJA KOLONII LETNICH. Zapisy nowej grupy (na pobyt od 15 do 30 sierpnia) *tylko do dnia 10 sierpnia* w sekretarjacie Klubu, Czerwonego Krzyża 20 m. 105, parter. Opłata za pobyt dwutygodniowy wraz z kosztami przejazdu w obie strony — złotych *dwanaście.*

BURSA MIESZKANIOWA. K. R. K. S. „Start" otwiera z dniem 1 września bursę mieszkaniową dla dziewcząt. Bursa mieścić się będzie w nowym, pięknym gmachu, elektryczność, gaz, centralne ogrzewanie, woda bieżąca w pokojach, wanna, prysznice. Opłata całkowita za miesiąc — złotych czterdzieści. Zapisy i bliższe informacje w sekretarjacie Klubu, codziennie od 7 — 9 wieczór, Czerwonego Krzyża 20, sala 105, parter.

KURS HAFTU. Dzielnica „Grochów" P. P. S. organizuje 2-miesięczny kurs nauki haftu ręcznego. Zajęcia będą się odbywały w każdy wtorek od godz. 5 — 7 wiecz. Opłata za naukę zł. 2 miesięcznie płatne przy zapisie. Przyjmuje zapisy i udziela informacji tow. Marja Bernerowa (ul. Osiecka 33 — Grochów I) od godz. 10 r. codziennie, poczynając od dnia 21 b. m.

STAN POGODY

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: na Podkarpaciu chmurno i miejscami deszcze, poza tem pogoda słoneczna przy umiarkowanem zachmurzeniu. Rankiem nieco mglisto. Cieplej. Słabe wiatry miejscowe, na północy zachodnie.

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW PARTYJNYCH

W związku z 25 rocznicą stracenia tow. Stefana Okrzei na Stokach Cytadeli została wydana broszura, która stanowi przedruk broszury wydanej przez P. P. S. w pierwszą rocznicę jego bohaterskiej śmierci.

Cena broszury wynosi 15 groszy.

Zamówienia należy kierować na adres „Księgarni Robotniczej", Warszawa, ul. Warecka 7.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

Czasopisma nadesłane

„SPRAWY NARODOWOŚCIOWE" Nr. 2.

Wyszedł nowy numer „Spraw Narodowościowych", który zawiera: artykuł p. Leona Zieleniewskiego, omawiający obszernie czechosłowackie ustawodawstwo językowe, dokończenie pracy d-ra Stanisława Orsiniego-Rosenberga o programie badań socjologicznych w zakresie zagadnień narodowościowych, d-ra Jerzego Gliksmana o strukturze społecznej ludności żydowskiej w Polsce.

Poza tem omawiany numer „Spraw Narodowościowych" zawiera, jak zwykle, bogatą kronikę, dotyczącą narodowości zamieszkujących Polskę, kwestyj narodowościowych poza Polską: w Niemczech, Czechosłowacji, Litwie, Łotwie, Ukrainie Sowieckiej oraz omówienie spraw mniejszościowych na terenie międzynarodowym.

Do nabycia w księgarniach i administracji „Spraw Narodowościowych", Warszawa, ul. Nowy Świat 21 m. 4, tel. 248-74. Cena 5 zł.

Wiadomości z całego kraju

ŻYRARDÓW

JAK SIĘ GOSPODARUJE PIENIĘDZMI UBEZPIECZONYCH

Z leczenia klimatycznego, jakie Kasa Chorych udziela swoim członkom pod sanacyjnem zarządem p. Komisarza, korzysta w 85% personel Kasy z rodzinami, a zaledwie w 15% korzystają ubezpieczeni, z czego 12% ustosunkowani, a 3% prawdziwy proletarjat.

Między innymi p. **Matuszewska** w zimie r. b. była w Zakopanem obecnie w **Krynicy,** a matka jej w **Busku,** dwoje dzieci p. **Czajkowskiego** co roku są wysyłane do sanatorjum i w tym roku są także wysłane.

Żony burmistrzów, sekretarze i sekretarki, buchalterki i buchalterzy, kasjerzy — jednem słowem wszyscy ustosunkowani, korzystają z tych świadczeń.

Dla biednej robotnicy obarczonej kilkorgiem dzieci, zagrożonej gruźlicą — Kasa niema pieniędzy na wysłanie jej do sanatorjum, natomiast dla lekarza p. **Budrewiczowej** z Nadarzyna znalazło się około 1.500 zł. na wyjazd jej do Belgji dla.. poratowania zdrowia

I gdy niema pieniędzy na leczenie Zarząd Kasy wypłaca swym pracownikom dodatki urlopowe w wysokości od 60 do 90% poborów.

Pan dyrektor. który przedewszystkiem winien zdawać sobie sprawę z niewłaściwości tych dodatków był jednak jednym z pierwszych, podejmując przeszło 400 złotych.

W 1924 r. Kasa nabyła samochód, który dotąd całkowicie wystarczał dla potrzeb Kasy. Na początku r. b. p. Komisarz zauważył, że jeden samochód to zamało, no i zakupił nową maszynę.

Nic to, że Kasa pod zarządem komisarza p. **Grodeckiego** i dyrektora p. **Handrlika** zrobiła zgórą 20.000 deficytu w bardzo krótkim czasie, ale za to jest nowa maszyna.

Jesienią 1929 r. dyrektor Kasy p. **Handrlik** wyjechał parą koni na polowanie w okolice **Radziejowic.** Na polowaniu spotkał starego sprytnego zająca, który zwęszywszy w nim komendanta „Strzelca" postanowił zadrwić z niego. Unikając zręcznie strzałów wyprowadził p. Dyrektora daleko od koni, poczem machnąwszy z lekceważeniem na pożegnanie p. dyrektorowi ogonem zwiał.

Pan dyrektor zdębiał, zająca nie zastrzelił, do koni trafić nie mógł, piechotą powrócił do domu, konie zaś zniknęły.

Późnym wieczorem do sołtysa wsi Korytów, jacyś uczciwi ludzie przyprowadzili parę koni z bryczką, oświadczając. że znaleźli je w lesie. Nazajutrz sołtys dostawił konie do komisarjatu P. P. w Żyrardowie, skąd zwrócono je Kasie Chorych.

SANNIKI POW. GOSTYNINSKI

P. STAROSTA GRABOWSKI

Do starosty gostynińskiego zwrócili się bezrobotni z Sannik z żądaniem pracy lub pomocy. P. starosta **Grabowski** odpowiedział: „głosowaliście na dwójkę — P. P. S. — to teraz idźcie do nich, niech wam dadzą pracę i chleba".

Tak odpowiada starosta głodnym robotnikom.

Jest to cynizm, nielicujący z powagą urzędu.

Delegacja robotników była również w starostwie w innej sprawie — starosta, jak zwykle, zbył robotników niczem.

Robotnicy z Sannik rozpoczęli tłuczkę kamieni z polecenia drogomistrza Szafrańskiego dn. 10.II b. m. Za pracę wykonaną należy się następującym robotnikom zapłata: Kowalski Józef 4½ metra — 22 zł. 50 gr., Fus Wład. 1 metr 5 zł., Bierzgalski Szczep. — 6½ m. — 32 zł. 50 gr., ten sam 6 m. — 30 zł., Kowalski Jan 6¼ m. — 31 zł. 25 gr., Kuliński Stan. 23½ m. — 117 zł. 50 gr., Kuliński Józef 14 m. — 70 zł., Kupnak Józ. 15½ m. — 77 zł. 50 gr., Różycki Wład. 14 m. — 70 zł. i Olczak Michał 6 m. — 30 zł. Robota została ukończona 15.III b. r. i do dnia dzisiejszego za wykonaną pracę nie chce starostwo zapłacić, tłumacząc się, że nic nie wie o tej pracy.

Może p. starosta **Grabowski** odeśle wymienionych robotników po zapłatę do P. P. S. — radzimy p. Grabowskiemu polecić wypłacenie robotnikom zaległych należności, ponieważ, jak sprawa pójdzie do sądu, to trudno i darmo, ale dojdą jeszcze koszta sądowe.

Co słychać w Warszawie?

PROTEST URZĘDNIKÓW MIEJSKICH

Zarząd związku zawodowego pracowników samorządowych (urzędników) m. stoł. Warszawy postanowił wystąpić z energicznym protestem przeciwko przyjmowaniu na służbę miejską nowych pracowników z pominięciem awansowania starych, co sprzeciwia się niejednokrotnym okólnikom prezydenta miasta i uchwałom rady miejskiej, tembardziej, że nominacje te, szczególnie na wyższe stanowiska, dokonywane są bez rozpisywania nakazanych przepisami konkursów i zawiadamiania innych wydziałów o wakujących posadach.

Do powzięcia powyższej decyzji skłoniła zarząd związku spodziewana redukcja pracowników miejskich, gdyż dawniej często zdarzało się, że pomimo redukcji starych pracowników, która pociąga za sobą znaczne wydatki dla miasta w postaci odpraw, emerytur etc., przyjmowano nowych pracowników.

ILE JEST SAMOCHODÓW W WARSZAWIE.

Oddział drogowy komisarjatu rządu zarejestrował w Warszawie w ciągu lipca 94 nowe prywatne samochody osobowe, 17 dorożek samochodowych, 31 samochodów ciężarowych, 3 specjalne i 38 motocykli (autobusu żadnego), razem 183 nowe pojazdy mechaniczne, (w czerwcu 196, w maju 178).

Ogółem na 1 sierpnia r. b., po odliczeniu przerejestrowanych na prowincję pojazdów, zarejestrowanych samochodów w Warszawie było 9.561, z czego 3.598 prywatnych osobowych, 3,219 dorożek, 106 autobusów ciężarowych, 129 specjalnych i 1.039 motocykli.

MIASTO GASI PIECE DO SPALANIA NIECZYSTOŚCI.

W zakładzie utylizacyjnym przy ul. Spokojnej, w którym spalano część śmieci warszawskich, mają być w najbliższej przyszłości piece pogaszone.

Palenie śmieci ma być zaniechane ze względów oszczędnościowych. Eksploatacja bowiem zakładu kosztowała rocznie 100 tysięcy złotych.

PRZEPISY O URZĄDZANIU BALKONÓW

Dla zapewnienia bezpieczeństwa przechodniom zdecydował urząd inspekcyjno-budowlany magistratu wydać specjalne przepisy dotyczące urządzania kwietników na balkonach. Doniczki ustawiane na balkonach, muszą stać w skrzyniach przymocowanych na tale. W ten sposób zapobiegnie się częstym wypadkom spadania doniczek na chodniki

TABELA WYGRANYCH

LOTERJI PANSTWOWEJ

Wczoraj w drugim dniu ciągnienia 4-ej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. Nr. 191441.

Po 5.000 zł. Nr.: 30711 71201.

Po 2.000 zł. Nr.: 13626 43185 119087.

Po 1.000 zł. Nr.: 90654 169390.

Po 800 zł. Nr.: 151199 153351 170361.

Po 600 zł. Nr.: 9599 22841 41148 98707 148844 151740 155918 165764 166149 198218.

Po 500 zł. Nr.: 3099 8957 9815 11258 15509 15763 18533 23563 29744 44349 49662 86875 90037 105411 106622 117984 119288 120804 121613 126544 133259 136438 142274 149858 150950 160278 163947 166965 167237 199836 200161 207520.

POKWITOWANIA

NA ROB. T-WO PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Zamiast kwiatów na grób Cecylji Gumplowiczowej — zł. 20 Leon i Wanda Wasilewscy.

Zamiast kwiatów na grób Cecylji Gumplowiczowej — zł. 10, Paulina i Stefan Czarnowscy.

NA BIBLJOTEKĘ IM. ST. OKRZEI.

Józef Rantorski — zł. 3.

Pamiętajcie O ZBIÓRCE

na rzecz

ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI!

Oddawajcie mu wszystko, bez czego możecie się obejść, wszystko, co nie jest Wam potrzebne.

Ślicznie się zapowiada...

Komitet 9-go zjazdu legjonistów zawiadomił wczoraj zarząd pogotowia ratunkowego, prosząc o przysłanie na niedzielę, t. j. dnia 10 b. m. karetki pogotowia ratunkowego. **Wyjazd karetki, z zapasem środków opatrunkowych** (bez lekarza) nastąpi o godzinie 5-ej. W trzy godziny później samochód będzie w Radomiu. (WAD).

Do naszych czytelników!

Prosimy o niezwłoczne zawiadomienie administracji „Robotnika", Warszawa, Warecka 7, tel. 313-80, o wszystkich niedokładnościach kolportażu i sprzedaży naszego pisma w kioskach i u ulicznych sprzedawców.

POGRZEB CECYLJI GUMPLOWICZOWEJ

Liczne grono starych, wypróbowanych przyjaciół oddało wczoraj ostatnią posługę zmarłej towarzyszce naszej Cecylji **Gumplowiczowej.**

Wśród młodszego pokolenia towarzyszów coraz mniej jest takich, którzy znali tow. Cecylję i wiedzieli o ogromie pracy i poświęcenia, jakie ofiarowała Partji. Dla starszego natomiast pokolenia imię Cecylji Gumplowiczowej jest i pozostanie nazawsze symbolem ofiarności i bezwzględnego oddania się sprawie w tych najcięższych i najniebezpieczniejszych dla socjalizmu polskiego czasach, kiedy każde nieostrożne stąpnięcie, każdy nieoględny krok groził śmiercią, w najlepszym razie — długotrwałem więzieniem.

Żegnając Zmarłą w imieniu Partji, której wiernie służyła, pos. tow. Pużak przypomniał nad otwartym grobem, że Cecylji Gumplowiczowej nie obce były ani więzienie, ani ciężka dola emigrantki. Była jedną z tych towarzyszek, które stały u kolebki narodzin P. P. S. i z Jej odejściem w zaświaty coraz bardziej zamyka się krąg pierwszych pionierów socjalizmu w Polsce. Swą ofiarną pracę spełniała jako powinność, nie żądając nic wzamian. Jedyną zapłatą, jaką danem Jej było otrzymać za życia, było ziszczenie się marzenia o Niepodległości kraju. Nie doczekała się natomiast ziszczenia drugiej części programu PPS. — wyzwolenia świata pracy i zwycięstwa socjalizmu i walkę o spełnienie tego postulatu muszą podjąć pozostali starzy towarzysze wsparci o nowe i młode siły.

Pochyliły się nad grobem czerwone sztandary, oddając ostatni hołd Zmarłej.

Tow. Cecylja Gumplowiczowa spoczęła na cmentarzu ewangielickim.

ZGON BOLESŁAWA ROTWANDA

Przed paroma dniami zmarł w Warszawie znany w szerokich kołach stolicy adwokat Bolesław Rotwand.

Starszemu pokoleniu działaczy robotniczych nie obce było nazwisko ś. p. Bolesława Rotwanda, bowiem w latach rewolucji 1905—6, kiedy całe ówczesne Król. Polskie pokryło się siecią bądź jawnych, bądź tajnych organizacji kulturalno - oświatowych o kierunku lewicowym, małżonka Zmarłego czynnie w wielu organizacjach współpracowała, sam zaś Zmarły materjalnie je popierał, umożliwiając im egzystencję tak długo, dopóki powrotna fala reakcji nie przerwała ich pożytecznej uświadamiającej pracy.

Cześć Jego pamięci!

ZEBRANIE WARSZAWSKIEJ GRUPY LEGJONISTÓW I PEOWIAKÓW DEMOKRATÓW

Wczoraj odbyło się zebranie Warszawskiej Grupy Legjonistów i Peowiaków Demokratów.

Wybrano Komisję Organizacyjną w składzie: **T. Hartleb** — przewodniczący, **Żłobik** — sekretarz, **Woliniewska** — skarbniczka, **Burowski** (major w stanie spoczynku), **Zdanowski.**

Dalszą rejestrację Legjonistów i Peowiaków Demokratów, mieszkających w Warszawie i okolicy, dokonywają sekretarjaty w lokalu Warecka 7 (I piętro) u ob. Baranowskiego i u ob. T. Hartleba (Natolińska 6, m. 1, telefon 105-73 od 10-ej do 1-ej i od 6-ej do 8-ej).

OSTATECZNE WYNIKI
KONKURSU AWIONETEK

Berlin, 7 sierpnia. (PAT). W ciągu dzisiejszych godzin popołudniowych obradowała międzynarodowa komisja sportowa tegorocznego raidu awionetek nad ustaleniem ostatecznej punktacji i kolejności zwycięzców. Z powodu niedokończenia jeszcze w tych godzinach próby technicznej przez kilku uczestników raidu, ostatecznej klasyfikacji oficjalnej ustalić nie było można. Ogłoszony został w wyniku tych narad jedynie komunikat prasowy, ustalający następującą kolejność i punktację zawodników, z tą uwagą, że jedynei w kolejności pierwszych ośmiu zwycięstw nie zajdzie prawdopodobnie już żadna zmiana.

Na pierwszem miejscu stoi niemiec **Morzik** na lekkiej awionetce bawarskich zakładów lotniczych, osiągając ogólną sumę 427 pkt. za nim idzie **Poss** z 423 pkt., 3) niemiec **Notz** 419 pkt., 4) angielka miss Spooner na Moth z 416 pkt., 5) niemiec Polte z 409 pkt.;17) **polak Płonczyński** 336 pkt., 19) **kpt. Więckowski** 329 pkt.

Prawdopodobnem jest, że nawet przy ewentualnych jeszcze zmianach w tej kolejności zawodników dwaj pierwsi polacy, a mianowicie Płonczyński i Więckowski pozostaną w grupie pierwszych 20 uczestników, którym przyznane będą nagrody.

ZE SPORTU

POLACY NA AKADEMICKIEJ OLIMPJADZIE W DARMSZTADZIE

Wczoraj odbyły się na akademickich mistrzostwach świata (C. I. E.) półfinały w biegu 110 mtr. przez płotki. Do półfinałów w tej konkurencji weszli polscy akademicy: Dobrowolski, Trojanowski II-gi i Nowosielski, przyczem ostatni, jako zwycięzca w przedbiegu wchodzi do finału. Pozatem odbyły się półfinały w biegu na 100 mtr., do którego wszedł Trojanowski, oraz półinał na 400 mtr. do którego weszli Piechocki i Miller. W przedbiegach na 1500 mtr. uzyskali Polacy Siedorowicz i Pruszkowski 4-te i 5-te miejsce.

HISZPAŃSCY PIŁKARZE GRAJĄ DZIŚ W WARSZAWIE

Na boisku Lgji rozegrany zostanie sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy słynną drużyną „Europa" (Barcelona) a zespołem ligowym Legji. Mecz rozegrany zostanie poraz pierwszy na nowem boisku.

„Europa" bawiła ostatnio na tournee po państwach skandynawskich, gdzie rozegrała 17 meców, wygrywając 16, a remisując jeden. Skład drużyny: Florenza, Alceriza, Turrez, Bilbao, Layola, Gemiz, Manolin, Exrito, Miro, Bestit, Girones. Zapasowi: Craz, Selige, Obiels, Jaumanrou.

Mecz rozegrany zostanie na dochód Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich.

PRZED MECZEM TENISOWYM POLSKA—JAPONJA

Tenisowy mecz Polska — Japonja rozegrany zostanie na korcie reprezentacyjnym Legji w dniach 12 b. m. (godz. 15.30), 13 b. m. (godz. 16) i 14 b. m. (g. 15.30). Przebieg tego interesującego soptkania transmitowany będzie przez radjo.

Na korcie Legji odbył się eliminacyjny mecz tenisowy, w którym bracia Stolarowie pokonali parę Loth i Tłoczyński 6:4, 6:2 i reprezentować będą barwy polskie na meczu z Japonją.

Japońscy tenisiści, którzy mają grać z Polską, odnieśli ostatnio w Niemczech szereg poważnych sukcesów. Harada pokonał Prenna i Landamana, a Ohta zwyciężył kilku najlepszych zawodników niemieckich. Ohta ma za sobą słynną pięciosetową walkę z Borotrą, który pokonał Japończyka jedynie dzięki szczęściu. W grze podwójnej przeciwko Polsce wystąpi para Abo - Sato.

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY W SZTOKHOLMIE

W dniu wczorajszym zakończony został pięciobój nowoczesny bałtycko skandynawski ostatnią konkurencją — biegiem naprzełaj. Pierwsze miejsce w biegu zajął Lampola (Finlandja), 2) Strempel (Niemcy), 3) Berg (Szwecja). Polacy zajęli miejsca następujące: Koprowski — 11-ste, Małłyszko — 14-te, Kiesewetter — 16-te i Szupenko — 17-te.

Klasyfikacja ostateczna pięcioboju przedstawia się jak następuje: 1) Thofelt (Szwecja) 20 pkt., 2) Lindman (Szwecja) i Berg (Szwecja) po 21 pkt., 3) Hax (Niemcy) 35 pkt. Por. Koprowski (Polska) zajął trzynaste miejsce 54 ukt., por. Kiesewetter — szesnaste 66 pkt. i por. Małłyszko — siedemnaste 69 pkt.

CO USŁYSZYMY
PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.15 Przerwa. 15.15 — 15.35 Komunikat gospodarczy. 15.50 — 16.15 Odczyt p. t. „Woda, ogień czy powietrze" — wygł. prof. B. Richter. 16.15 Wiadomości Tow. Kooperatystów. 16.20 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 Kącik artystyczny L. S. G. 17.35 „Skrzynka pocztowa". 18.00 — 19.00 Program dla dzieci. 19.00 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Płyty gramofonowe. 19.30 — 19.45 P. B. Gałczyński wygłosi feljeton p. t. „Róże u Mickiewicza i Słowackiego". 19.45 Centr. Tow. Org. i Kół. Roln. do swych członków. 20.00 Dziennik Radjowy.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Bokser i lady".
Atlantic: „O czem śnią dziewczęta".
Capitol: Występy teatru łódzkiego.
Colosseum: „U stóp kobiety" i „Znajoma z wagonu sypialnego".
W małej sali: „Przy kominku".
Casino: „Pochodnia" z Laurą la Plantą.
Filharmonja: „Zaklęta rzeka" i „Niewinny grzech".
Hollywod: „Miłość w kajdanach".
Kometa: Chwilowo nieczynna.
Miejski: „Kobieta i żywioł".
Pola Negri Palace: „Ciebie tylko kochałem".
Palace: „Jaskrawe motyle".
Splendid: „Siódme przykazanie".
Stylowy: „Kochankowie". (Wznowienie).
Światowid: „Poganin" z Ram. Novarro.
Tęcza: „Upadły anioł".
Wodewil: „Bandyta" i „Aby żyć".
As: „Szał" z Maną Gines.
Astra: „Trędowata" ze Smoσarską.
Bajka: „Zemsta hr. Monte Christo".
Era: „Motyl brukowy".
Europa: „Mężczyzna z przeszłością".
Heljos: „Walka o różę Marję".
Lux: „Przygody grenadjera Gerarda".
Mewa: „Wenus z Wenecji".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

KRWAWY NAPAD BANDYCKI POD GÓRĄ KALWARJĄ

Nocy ub. około godz. 1-ej na jadące z Warki do Góry Kalwarji szosą wozy frachtowe żydowskie napadła szajka bandytów, która pod groźbą rewolwerów zrabowała jadącym kupcom — 800 zł.

Zawiadomiony o napadzie komendant posterunku w Baniosze, zarządził natychmiastowy pościg za bandytami, którzy stoczyli walkę z atakującą policją. Bandyci ostrzeliwując się, zranili w okolicę lewej pachwiny przod. Stroińskiego.

Zwrócono się telefonicznie do pogotowia ratunkowego w Warszawie, skąd wyjechała karetka. Pierwszej pomocy udzieli rannemu miejscowy lekarz, stwierdzając, że kula utkwiła w ciele. Pogotowie przewiozło S. do Warszawy do szpitala Dz. Jezus, gdzie natychmiast przystąpiono do operacji celem wyjęcia kuli. O napadzie zawiadomiono sąsiednie posterunki. Policja zarządziła pościg za bandytami, którzy uciekli do pobliskich lasów.

Z MOSTU PONIATOWSKIEGO NA BRUK

O godz. 5-ej z wiaduktu mostu ks. Józefa Poniatowskiego, z wysokości 4 piętra skoczył i upadł na chodnik wprost ul. Smolnej jakiś mężczyzna około lat 30. Wskutek zmiażdżenia czaszki samobójca poniósł śmierć na miejscu, jeszcze przed przybyciem lekarza pogotowia. Rysopis: szatyn, wzrost średni, marynarka zielonkawa i takaż czapka sportowa, spodnie czarne w paski, kamasze czarne sznurowane, skarpetki szare, bielizna biała. Przy denacie znaleziono tylko lusterko i ołówek. Ustaleniem osobistości samobójcy, który z wyglądu i ubrania należy do sfery robotniczej, zajęła się policja 13-go komis.

SAMOCHÓD POD POCIĄGIEM

O godz. 5-ej na 5 klm. od Wyszkowa, na terenie powiatu radzymińskiego parowóz pociągu towarowego jadącego do Wyszkowa najechał na tył przejeżdżającego samochodu ciężarowego, jadącego z Białej Podlaskiej do Warszawy, wiozącego jajka, mięso, owoce i t. p. artykuły spożywcze. Wskutek zderzenia samochód rozbity, siedzące zaś w aucie 4 osoby zostały poszwankowane.

„ZDEJMUJ UBRANIE — ALE TO JUŻ"

18-letni Tadeusz Wyszyński, uczeń wracał około godz. 22 ul. Okopową od kolegi. Kiedy znalazł się na pl. Kercelego, nagle z pomiędzy straganów wyskoczył jakiś opryszek, który podbiegł do W., wołając: „Zdejmij garnitur ale to już"

Napadnięty, nie tracąc zimnej krwi zapytał: „Tak prędko garnitur mam dać?" i momentalnie uderzył z całej siły pięścią w twarz napastnika, który zwalił się na bruk

W tym momencie drugi opryszek schwycił Wyszyńskiego za włosy i zaczął bić pięściami. Młodzieniec, orjentując się szybko w sytuacji, zastosował odpowiedni opór i po chwili drugi złoczyńca znalazł się na ziemi.

Równocześnie drugi napastnik powtórnie zaatakował W. — który w dalszym ciągu stawiając skuteczny opór, wyjął z tylnej kieszeni metalową zapalniczkę i zaczął trzaskać, s ymulując repetowanie rewolweru. Przechodząca nieoopdal jakaś kobieta, na widok walczących podniosła krzyk.

Napastnicy zaskoczeni niespodziewanym oporem i alarmem, momentalnie zbiegli. Poturbowany młodzieniec zgłosił się do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz udzielił pomocy, stwierdzając potłuczenie lewego oka i górnej wargi.

SAMOBÓJSTWA

Na ul. Jagiellońskiej przed domem 60 otruł się esencją octową mężczyzna niewiadomego nazwiska i adresu, lat około 25. Desperata w stanie ciężkim przewiozło pogotowie, do szpitala Przemienienia Pańskiego.

— Pry ul. Królewskiej 31, otruła się jodyną 28-letnia Antonina Reminiakówna, służąca, którą pogotowie przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Interes przedewszystkiem"

Letni
o 8 w. „Egzotyczna kuzynka"

TEATR NARODOWY. Gra codziennie „Interes przedewszystkiem".

TEATR LETNI. Dziś „Egzotyczna kuzynka".

Rolę tytułową odtworzy p. Marja Gella, jej partnerami będą pp. Gzylewska, Orwid, Lenczewski. Reżyseruje p. Biegański.

TEATR POLSKI. Dziś po raz 28 „Przygody dzielnego wojaka Szwejka".

TEATR MAŁY. Codziennie „Miłość czy pięść".

W próbach nowa sztuka Verneuille'a p. t. „Pan Lambertier". Reżyseruje Aleksander Węgierko.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „CJANKALI". W piątek 8, sobotę 9, niedzielę 10, i poniedziałek 11 bm. odbędą się cztery ostatnie przedstawienia głośnej sztuki „Cjankali". Celem umożliwienia najszerszym masom poznania tej ciekawej, społecznej sztuki — ceny zostały znacznie obniżone.

„PRZESTĘPCY" W CYRKU.

We wtorek dnia 12 sierpnia br. o godz. 8.15 wieczorem odbędzie się w gmachu cyrku, Ordynacka Nr. 1, b. ciekawa premjera głośnej sztuki Ferdynanda Brucknera p. t. „Przestępcy". Sztuka ta, która obiegła w swoim czasie wszystkie prawie sceny europejskiej, wywołując zarówno jak dla swojej ciekawej struktury scenicznej (akcja odgrywa się jednocześnie w siedmiu wnętrzach) jak i dla aktualnej tendencji społecznej — żywe zainteresowanie publiczności i gorące dyskusje w prasie — zaciekawi niewątpliwie całą kulturalną Warszawę.

W Polsce sztuka ta grana była w Łodzi i Wilnie, z kolei Warszawa ujrzy ją w interpretacji Teatru Karola Adwentowicza. Inscenizacja Leona Szyllera reżyserja Karola Adwentowicza.

TEATR „QUI PRO QUO" przez miesiąc sierpień, wobec urlopów, nieczynny.

TEATR „MORSKIE OKO". Jasna 3. Powtórzenie premjery p. t. „Bawmy się razem".

WESOŁY WIECZÓR. Dziś rewja p. tyt. „Z Chłodnej na Nowy Świat". Udział biorą: Lucy Messal i Zizi Halama, a obok nich. Bukojemska, Kraszewska, Heinrich, Horski, Bolcio Kamiński, Koszutski, Leliwa, Macherski, Skonieczny.

KINO - REWJA „ZNICZ", Śniadeckich 5. Dziś operetka w 1 akcie J. Boczkowskiego p. t. „Łóżeczko", oraz film.

TEATR REWJI „ANANAS". Dzisiaj premjera nowej rewji „Pani się ubiera".

DOLINA SZWAJCARSKA. Dziś, w piątek, w Dolinie Szwajcarskiej koncert Symfoniczny Orkiestry Filharmonji Warszawskiej. Dyryguje Bronisław Wolfstal.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Kapelmistrz, w średnim wieku, inteligentny, pierwszorzędne świadectwo, kilka nagród konkursowych, poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia kierować pod adresem: Związek Zawodowy Przemysłu Włókienniczego w Zawierciu, Woźny „D" dla kapelmistrza.

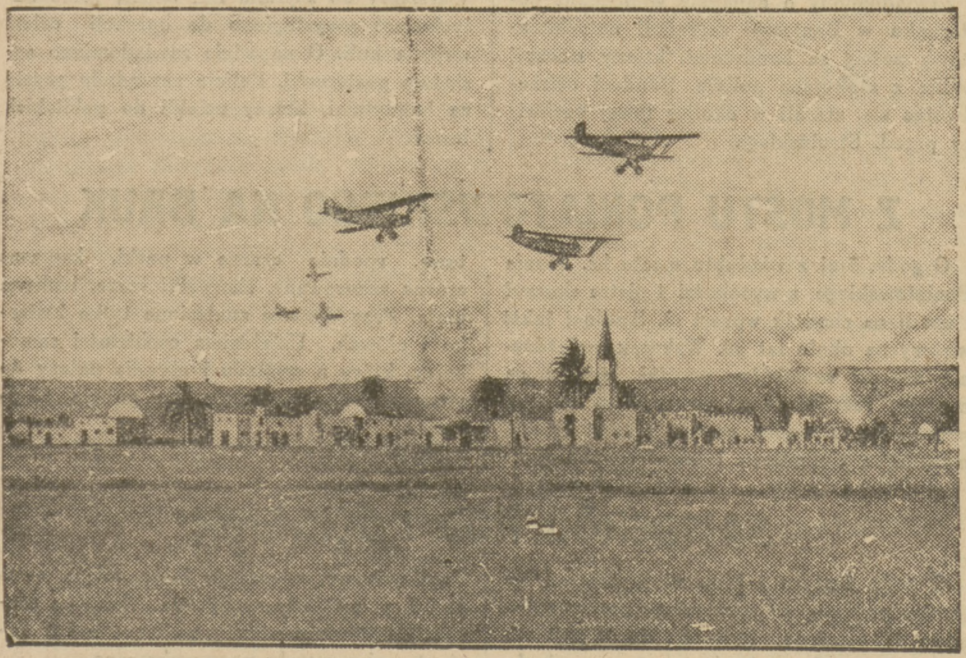
TANIE SŁUŻĄCE na stałe, na posługi, do prania, na wyjazd do robót wiejskich, dostarcza bezinteresownie Towarzystwo „Ratujmy Niemowlęta". Są to matki opuszczone. Nowy Świat 8/10 m. 26 od 11 do 2-ej.

NAUCZYCIELKA z niemieckim, francuskim poszukuje lekcji za mieszkanie w Warszawie. Wiadomość Jaktorów poczta dla Z. P.

Rzeczy ciekawe i aktualne

ZABAWA MUSSOLINIEGO W WOJNĘ

SPECJALNIE ZBUDOWANA WIEŚ ZAMIENIONA W GRUZY



Niedawno urządził Mussolini wielkie manewry włoskiej floty powietrznej. Wybudowano na ten cel wieś arabską, którą następnie bomby zrzucane z samolotów zamieniły w gruzy.

Koszta tej zabawy w wojnę ponosi oczywiście lud włoski.

BEZGŁOŚNA JAZDA POCIĄGIEM

Znane powszechnie rytmiczne niejako wybijanie taktu przez wagon kolejowy, będący w ruchu jest spowodowane tem, że poszczególne części szyn ze względu na wahania temperatury nie przylegają do siebie. Starano się zastąpić to inną konstrukcją techniczną, ale daremnie. Dopiero ostatni wynalazek pewnego Berlińczyka będzie mógł wprowadzić pewne zmiany na lepsze. Między dwiema graniczącemi za sobą szynami jest umieszczony kawałek żelaza, w którem porobione są pionowe wcięcia. One pozwalają na dowolne wydłużanie się szyn pod wpływem zmian temperatury, a równocześnie powodują, że wagon kolejowy przejeżdża przez nie zupełnie gładko bez najmniejszych wstrząsów.

PRZED DZIESIĘCIU LATY

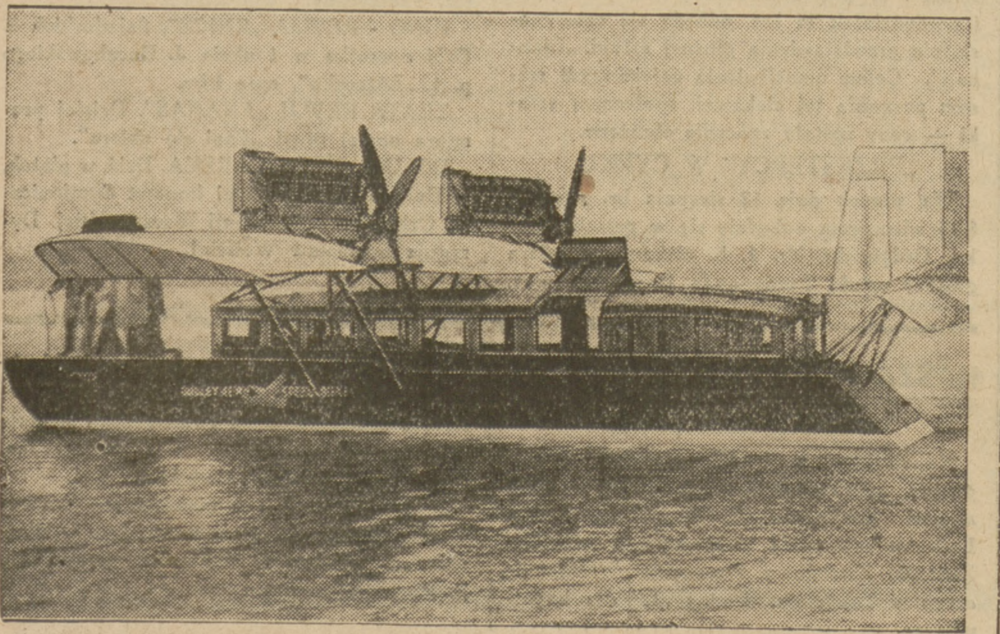
JAK BURŻUAZJA „POPIERAŁA" GINĄCYCH NA FRONCIE ROBOTNIKÓW



W pierwszych dniach sierpnia 1920 r. bolszewicy znajdowali się prawie u bram Warszawy. Ale podczas gdy robotnicy walczyli na froncie, burżuazja na tyłach „popierała" walczących ze śmiercią w sposób reprodukowany na naszej ilustracji.

W 24 GODZINY PRZEZ ATLANTYK

MA PRZEPŁYNĄĆ NIEZWYKŁA ŁÓDŹ ZBUDOWANA W AMERYCE



W Ameryce zbudowano ostatnio specjalną łódź wyścigową z poziomemi płaszczyznami, która ma w najbliższym czasie przepłynąć Atlantyk w rekordowym czasie 24 godziny. Tą fantastyczną szybkość osiąga łódz, dzięki płaszczyznom, które ją w ciągu jazdy unoszą prawie nad powierzchnią wody redukując w ten sposób opór stawiany przez wodę do minimum.

STALOWE MONSTRUM

ZAPANUJE WKRÓTCE NA ATLANTYKU

BUDOWA NOWEGO ANGIELSKIEGO POTWORA MORSKIEGO.

Wczorajsza „Daily Mail" przynosi wiadomość, że rząd brytyjski zdecydował się sfinansować częściowo budowę olbrzymiego, największego w świecie i najszybszego parowca transatlantyckiego, budowanego w stoczniach Clyde na zamówienie linji okrętowej Cunarda. Pomoc rządu wyrazi się w zabezpieczeniu pewnej części olbrzymiej polisy ubezpieczeniowej tego nadzwyczajnego parowca.

Parowiec, który „Daily Mail" nazywa „mamutem parowym", będzie miał: 70,000 ton pojemności, 30 węzłów na godzinę szybkości przeciętnej, 200,000 koni parowych mocy pociągowej, wygodnych pomieszczeń dla 4,000 podróżnych, długości kadłuba przeszło 1,000 stóp (ćwierć kilometra), wreszcie kosztować będzie 6,000,000 ft. szterl., t. j. przeszło ćwierć miljarda złotych.

W Anglji wiadomość o budowie nowego olbrzyma morskiego przyjęto bardzo radośnie, zapowiada ona bowiem pobicie dotychczasowego rekordu szybkości na Atlantyku, znajdującego się w rękach Niemiec.

WYSOKOŚĆ FAL MORSKICH

Fale morskie to najpotężniejsza siła na ziemi. Jednakże naogół istnieje bardzo przesadne pojęcie o wysokości fal morskich podczas burzy. Póki nie było sposobu na ustalenie rzeczywistej wysokości fal, często słyszało się o „górach wodnych" i temu podobne superlatywy. Przy pomocy wszakże fotogramów ustalono, że najwyższe bałwany nie osiągają większej wysokości niż 12 metrów.

Przy najsilniejszych burzach na morzach południowych bałwany nie osiągają więcej niż 5 do 7 metrów, a na morzach północnych — 4 metry. Co się tyczy ruchu i głębokości fal, to stwierdzono, iż fala chociażby 1-metrowej wysokości może sięgać do 350 metrów wgłąb. Najwyższa szybkość fal, jaką zdołano ustalić, wynosi do 24 metrów na sekundę.

Pojęcie o „górach wodnych" powstało stąd, iż podróżującym podczas burzy na morzu wydaje się, iż znajdują się na poziomej płaszczyźnie, gdy tymczasem statek jest mocno nachylony, a z takiej perspektywy bałwany wydają się znacznie większe, niż są w istocie.

TENISOWA MISTRZYNI POLSKI

JĘDRZEJOWSKA POKONANA W HAMBURGU

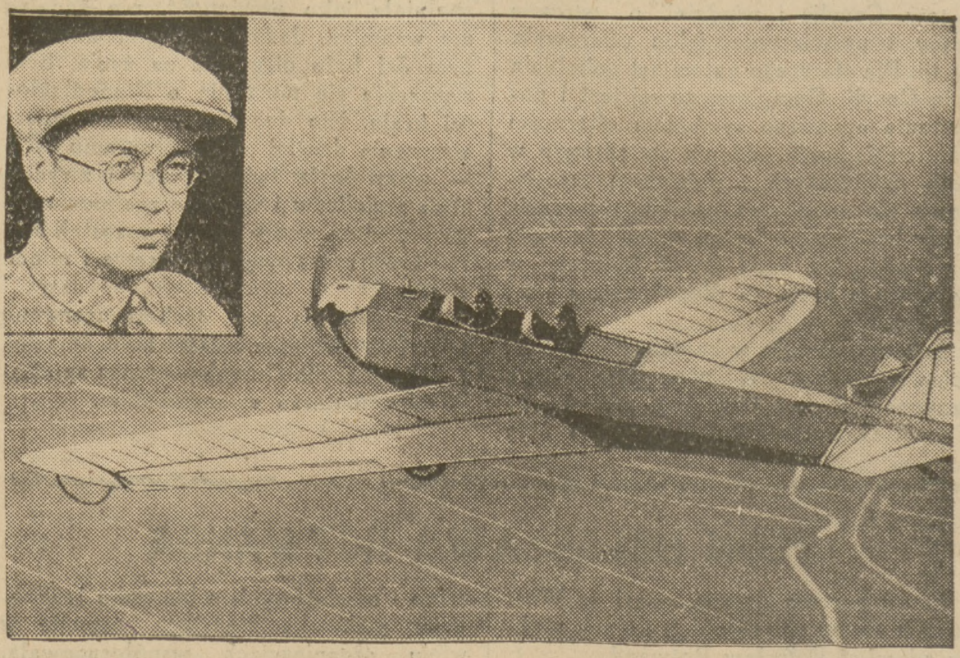


W Hamburgu podczas turnieju tenisowego o mistrzostwo Niemiec **Jędrzejowska** po zwycięstwie nad Kalmarjer natrafiła na drugą tenisistkę Niemiecką **Krahwinkel**, której uległa 6:4, 3:6, 4:6. Gra Jędrzejowskiej sprawiła bardzo dobre wrażenie i wynik uważać należy za bardzo zaszczytny.

Na naszej ilustracji przeciwniczki po meczu. Stoją Krahwinkel (pierwsza z lewej strony) a obok niej mistrzyni Polski — Jędrzejowska.

AWIONETKĄ PRZEZ OCEAN ATLANTYCKI

BRAWUROWY LOT PILOTA NIEMIECKIEGO



Kilka dni temu wystartowała awjonetka niemiecka, pilotowana przez pilota sportowego, Wolfa **Hirtha,** do lotu przez ocean. Awjonetka zaopatrzona jest w silnik Salmson 40 HP.

Jest to przedsięwzięcie nadzwyczaj odważne ze względu na trudne warunki lotu i stosunkowo słabą i lekką maszynę. Lot coprawda odbędzie się etapami, lecz będzie przechodził na dużych przestrzeniach ponad wodą.

Trasa prowadzi z Berlina przez Londyn do Kirkwall — Orkney, około 2,000 klm. Z Kirkwall idzie „pierwszy skok" przez wodę, wynoszący 950 klm. i 250 klm. nad lądem stałym Islandji do Reykjawik. Stąd odległości się powiększają. Z południa Islandji 1250 klm. ponad wodą do Grenlandji (Juljanehaab), następnie 1600 klm. aż do brzegów kanadyjskich w kierunku Hopedale, ewent. St. Johns, zależnie od warunków atmosferycznych. Z chwilą osiągnięcia lądu stałego Ameryki, lotnicy udadzą się etapami do Chicago.

Dotychczas śmiały lotnik przebył pierwszy etap, a obecnie czeka na odpowiednią pogodę, aby rozpocząć lot nad oceanem.

Na naszej ilustracji pilot Hirth wraz ze swoim aparatem.

POMNIK ROBOTNIKA

PIĘKNY SYMBOL ŁODZI PRACUJĄCEJ



W parku im. Staszica ustawiony został pomnik robotnika ,który jest pięknym symbolem Łodzi pracującej.

REGATY WIOŚLARSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI



Zwycięska ósemka K. W. 1904 r. Poznań, która w biegu o nagrodę wędrowną Prezydenta Rzeczypospolitej po raz trzeci z rzędu zajęła pierwsez miejsce, zatrzymując tem samem na własność piękny srebrny puhar.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.